Nr 21. Kraków 27 Stycznia — Wtorek. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 26 stycznia.

W ciągu upłynionego tygodnia rozstrzygnięto kwestyę wspólnej reprezentacyi Niemiec. Zadanie na pozór wielkie, mające zjednoczyć całą Rzeszę niemiecką pod względem prawodawczym; gdzie jednak w rzeczywistości szło o to, aby za pomocą delegacyi z różnych sejmów niemieckich utrzymać jak najluźniejszy system federacyjny i niedopuścić zatarcia się odrębności krajów. Zresztą projekt delegacyi podniesiony był na to głównie, aby rozbić plany pruskie zmierzające do utworzenia oddzielnego związku państw w Rzeszy niemieckiej. Lubo więc projekt ten upadł w zgromadzeniu związkowem, a zatem wnioskodawcy jego, Austrya i kraje związku wirzburgskiego ponieśli porażkę, wszelako porażka ta jest korzyścią dla Austryi. Jakież bowiem byłyby następstwa wygranej austryackiej? Zaprowadzenie rady delegatów w Niemczech musiałoby rozbić dzisiejszą konstytucyę monarchii austryackiej i utworzyć jeszcze jedną nową kategoryę reprezentacyi. Dualizm, którego się p. Schmerling obawia ze względu na Węgry, uzyskałby obrońcę w hr. Rechbergu ze względu na kraje koronne należące do Rzeszy niemieckiej. W zgromadzeniu delegatów Austrya znalazłaby się w mniejszości, bo lubo rządy związku wirzburgskiego trzymają z nią, to reprezentanci krajów tego związku daliby niebawem przewagę kierunkowi liberalnemu i narodowo-centralizacyjnemu. Reforma przeto konstytucyi Rzeszy niemieckiej odłożoną została do nieoznaczonego czasu, a dla Austryi wielka stąd korzyść, iż może znów zostawić sprawy niemieckie w spoczynku. Dla niej zresztą pracuje ministerium pruskie walcząc z konstytucyonalizmem u siebie, gdyż te domowe wewnętrzne zatargi osłabiają wpływ Prus w Niemczech, a tem samem i w Europie, bo w radzie mocarstw o tyle tylko Prusy znaczą, o ile są wyobrazicielem lub przewodnikiem Niemiec. Wprawdzie mała to jest sprawa w porównaniu z kwestyami których rozwiązania świat wygląda, ale jako zamknięta, nie będzie ona już wywierać wpływu na położenie polityczne Niemiec, a mianowicie Austryi. Mylnemi też okazały się pogłoski o gromadzeniu austryackich wojsk na granicy pruskiej. Uwaga Austryi jak i całego świata politycznego zwraca się przedewszystkiem ku Wschodowi.

Uzbrajanie się Serbii i Rumunii z pomocą Rosyi, na co z niedowierzaniem patrzą Anglia i Austrya, wskazują, skąd grozi niebezpieczeństwo. Zawczasu też Anglia zapragnęła użyć rewolucyi greckiej dla złamania wpływu rosyjskiego lub francuzkiego na Wschodzie, a lubo niepowiodło jej się dotąd osadzić w Atenach księcia pokrewnego swojej panującej rodzinie, to jednak wpływ jej w Grecyi ustalony został. Zmiana gabinetu tureckiego jest także oznaką walki wpływów, pod któremi szamocze się konwulsyjnie konające państwo ottomańskie. Rządy europejskie czują, że na tem polu przyjdzie kiedyś do starcia się wszystkich wielkich interesów, których nie zaspokoiły dotychczas wszystkie od czasów napoleońskich wojny. Przyjaźń Francyi i Rosyi, której dowody we wzajemnych usługach i pochlebstwach oficyalnych dzienników widoczne są, ma tylko w kwestyi wschodniej źródło swoje, jak też w niej tylko upatrywać można powodów oziębienia stosunków Anglii i Francyi.

Położenie polityczne Europy na tle tej kwestyi jest dziś osnute. Przez nią jeżeli nie znajdą rozwiązania swojego wszystkie inne wielkie i małe kwestye, to będzie ona przynajmniej klinem, który Europę na dwa wielkie rozdzieli obozy i zmusi każdy z nich do poruszenia wszystkich sprężyn i wezwania w pomoc wszystkich żywiołów.

Nie uznała Europa, że w kwestyi polskiej spoczywał środek osłabienia ważności kwestyi wschodniej i droga do naturalnych przymierzy. Uzna ona to może wtedy, gdy rosyjsko-francuzkie plany zbliżą się do wykonania na Wschodzie. Dotąd je wstrzymują jeszcze to wyprawa meksykańska, to stanowisko Polski w obec Rosyi; lecz cesarz Napoleon nie może jak car Piotr zapisywać testamentem następcom swoim swoich projektów....

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 24 stycznia.

(H. S.) Gdy posiedzenia sejmowe na dni kilka zawieszono, aby tymczasem wydziały specyalne przygotowały wnioski projektów sobie przydzielonych, rozpatrzmy się w sprawozdaniach wydziału krajowego co do projektów ustaw przezeń wypracowanych. O projekcie regulaminu wypadnie osobno pomówić, czego też nie omieszkam przed wniesieniem go pod obrady sejmu. Teraz przejdę w treści sprawozdania wydziału wykładające zasady, na których się przy wypracowywaniu rozmaitych projektów opierano, a zaczynam od sprawozdania odnoszącego się do projektu ustawy gminnej i reprezentacyi obwodowej.

Sprawozdawca Smarzewski oświadcza, że wydział krajowy w układaniu projektu tej ustawy uwzględniał głównie stosunki krajowe, a przytem zasady wytknięte w zarysie organizacyi gmin przez radę państwa uchwalonym, a przez rząd sankcyonowanym. Pod nazwą gminy objęto każdą osadę, mającą obecnie własny urząd gminny, a ze względu na obszerność zakresu działania zostawiono gminom drobniejszym i ubeższym wolność łączenia się z sobą, czy to w jedną całość, czy też częściowo do niektórych tylko czynności. Równą wolność zostawiono posiadłościom dworskim, czy chcą wejść do gminy wiejskiej lub nadal pozostać odrębnie. Wydział uznaje wprawdzie potrzebę połączenia gminy dworskiej z włościańską, lecz oświadcza zarazem, że przymuszone kojarzenie żywiołów nie zupełnie jednolitych mogłoby większe stawić przeszkody ich porozumieniu i zbliżeniu się, niż ogłędne onych do czasu przynajmniej rozłączenie. Co do reprezentacyi gminnej znalazł wydział wskazówki w ustawie państwa, a według tychże przyznaje radzie przez gminę obranej moc uchwalania w sprawach gminy, władzę zaś wykonawczą porucza naczelnikowi gminy. Co do zarządu majątkiem starano się pogodzić samodzielność gminy z upewnieniem bezpieczeństwa tegoż majątku. Że zaś stanowisko naczelników gmin podwójnej podlegających odpowiedzialności, bo w obec rządu i gminy, stałoby się niemożebnem, gdyby nie utworzono osobnej władzy dyscyplinarnej, rozstrzygającej zarazem w razie rekursów przeciw postanowieniom naczelników gmin, projektuje wydział komisye mieszane powiatowe i takąż komisyę krajową złożoną z członków przez władze rządowe mianowanych i z członków wybieralnych. Wydział nie chcąc kraju rozbijać na gminy pojedyncze, projektuje ustanowienie reprezentacyj obwodowych, złożonych z rady, wydziału i marszałka obwodowego, przy czem radby spowodować podział kraju na większe okręgi niż dzisiejsze powiaty, lecz znowu mniejsze niż dawne obwody. To są główne zasady wyrażone w sprawozdaniu Smarzewskiego co do projektu ustawy gminnej.

Zgadzamy się najzupełniej z twierdzeniem, że przymusowe łączenie posiadłości dworskich z gminą włościańską w dzisiejszych stosunkach byłoby szkodliwem. Słusznie powiada sprawozdawca, że w drodze dobrowolnej nierównie łatwiej utrzeć się mogą wszelkie przeciwieństwa, a dodać można, że skoro oświata zacznie przenikać do gmin wiejskich, upadną same przez się wszelkie odrębności dzisiejsze, a wspólny interes zespoli wszystkich w łącznem współdziałaniu. Równie ważnem jest utworzenie rady obwodowej, a obok niej wydziału z marszałkiem, ponieważ tym jedynie sposobem można zapobiedz opiece, którą z podkopaniem wszelkiego samorządu uzyskałyby urzędy powiatowe nad gminami wiejskiemi, nie umiejącemi radzić sobie w każdym wypadku. Taka władza gminna obwodowa zespalając interesa gmin miejskich, wiejskich i dworskich w całym okręgu, wdrażałaby myśl spójności wszystkich z sobą mieszkańców i znosiłaby powoli rozbieganie się dzisiejsze w różnych kierunkach. Są zresztą sprawy, które tym jedynie sposobem dadzą się załatwiać, o czem przy rozbiorze samego projektu obszerniej.

Drugie sprawozdanie wydziału krajowego dotyczy projektu ustawy o drogach, a w połączeniu z niem następują zaraz sprawozdania odnoszące się do projektu ustawy o wywłaszczeniu na rzecz dróg krajowych, obwodowych i gminnych, i do projektu ustawy o mytach na tych drogach. Sprawozdawca (Ziemiałkowski) przebiega we wstępie swego sprawozdania historycznie, co od r. 1772 władze rządowe pod względem dróg działały. Wykazuje przytem błędy jakich się dopuszczono a oraz rozmaite powody zaniedbywania tak ważnej części administracyi krajowej, z czego wynikło, że prócz głównych gościńców murowanych nie przyszło aż po rok 1848 do zakładania dróg obwodowych. Wyświeca dalej, że i teraz nie uwzględniano ani potrzeb kraju, ani sprawiedliwości w rozkładaniu ciężarów na mających udział w budowie dróg, ani zasobności mieszkańców co do czasu, w którym drogi miały być kończone, ani wreszcie oszczędności tak potrzebnej, aby nie marnować pracy i pieniędzy wybieranych od kontrybuentów. Zbyteczne zwracanie sił i zasobów na pewne tylko drogi stawało się zdaniem sprawozdawcy powodem zaniedbywania reszty, a szczególniej dróg gminnych, do czego i obojętność ludu naszego wielce się przyczyniła. Temu wszystkiemu pragnie zaradzać projekt ustawy o drogach krajowych, obwodowych i gminnych. Rozkład ciężarów ma być równy i sprawiedliwy. Na drogi krajowe składa się kraj cały; na obwodowe obwód; na gminne gminy. Przy pierwszych i drugich ma się atoli uwzględniać rozkładając ciężary, korzyść bezpośrednia, jaką gminy bliżej dróg tych położone odnoszą, które tem samem więcej do ich budowy i utrzymania przyczyniać się powinny. Udział takowy jest dwojaki: pieniężny w dodatkach do podatków rządowych i robocizna. Do pierwszego należą wszyscy podatkujący, do drugiego i ci także są obowiązani, którzy żadnych podatków nie płacą. Robociznę można spłacić pieniędzmi według cen ustanowionych, wyjąwszy w razach nagłości, zwłoki nie cierpiącej. Zarząd funduszem drogowym porucza projekt wydziałowi krajowemu, wydziałom obwodowym i radom gminy, stosownie do tego, czy droga jest krajową, obwodową lub gminną. Sejm wydaje ustawy drogowe, a wydział krajowy rozporządzenia w wypadkach nagłych. Temuż wydziałowi oddaje projekt zarząd zwierzchni nad drogami. Z tym projektem jest ściśle połączony projekt wywłaszczenia na rzecz dróg za odpowiedniem wynagrodzeniem. Sprawozdawca wskazuje wypadki, w których wyłączenie nastąpić musi, a oraz środki projektem zastrzeżone, aby zapobiedz wszelkiemu pokrzywdzeniu. W sprawozdaniu zaś dotyczącem projektu ustawy o mytach, wskazuje, że jak na drogach krajowych pobierane myta, obracane są na utrzymanie tych dróg, tak na obwodowych pobierane być mogą; że dalej wszelkie myta prywatne muszą być skupione. Uzasadnia przytem potrzebę myt tem głównie, że kto z drogi krajowej korzysta, do jej utrzymania przyczyniać się winien. Zgadzamy się w zasadzie, lecz czy nie dałyby się inne obmyśleć środki? Wybieranie bowiem myta, połączone bywa z niedogodnością dla jadącego, zatrzymując go częstokroć wśród najpilniejszej jazdy. Zamiast wyrazu myta możnaby użyć w ustawie drogowe i mostowe, gdyż myto pochodzące od niemieckiego *Mauth*, nie jest czysto polskim wyrazem.

Sprawozdanie o przedłożonym sejmowi projekcie do instrukcyi dla wydziału krajowego i połączone z niem sprawozdanie projektu naznaczającego stan osób i płacę urzędników i sług wydziałowi przydzielonych, zawiera w sobie zasady, wedle których wydział czynności swoje i urzędowanie ma uporządkować, i jakie przybrać siły, aby swemu odpowiedzieć zadaniu. Oba te sprawozdania obejmują w treściwem zestawieniu przepisy odnoszące się tak do władzy marszałka i członków wydziału, jak niemniej do rozdzielania się na departamenty, do sposobu referowania, a dalej do wewnętrznej organizacyi biór rozmaitych. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły, gdyż musielibyśmy się zbytecznie rozszerzyć nad przedmiotem, który zdaniem naszem mniejszej jest doniosłości. Dwie atoli uwagi nasunęły nam się z tego powodu. Najprzód zdaje nam się liczba urzędników za wielką, a dalej, pojąć trudno, dla czego niektórym tak wysokie wyznaczono płace, jak np. sekretarzom, podzielonym na 3 klasy z płacą 2500, 2000 i 1500 złr. w. austr. Jeżeli bowiem członkowie wydziału pobierają tylko 2100 złr. w. a., trudno zrozumieć, dla czego ich sekretarze wyższą mają mieć płacę. Sprawozdawca upowodował wprawdzie, że chcąc mieć ludzi uzdolnionych, trzeba im odpowiednie wyznaczyć wynagrodzenie, lecz nam się zdaje, że we wszystkiem należałoby miary przestrzegać, szczególniej w kraju tak ubogim, jak nasza prowincya. Wydział i sejm powinny ile możności szczędzić, aby nie obarczać kraju, który i tak ponosi już nadmierne ciężary. Jeżeli sejm dla członków wydziału na poprzedniej kadencyi wyznaczył rocznie 2100 złr. w. a., czyż wolno projektować wyższe dla sekretarzów płace? Moglibyśmy wytknąć jeszcze zbytnią drobiazgowość sprawozdania wyszczególniającego przymioty, jakich się wymaga po urzędnikach różnych biór wydziału. O reszcie sprawozdań w liście następnym.

Warszawa 22 stycznia.

⊙ Smutno jest u nas. Co noc i co dzień powiększają liczbę skazanych na wygnanie wojskowe; ci zaś którzy wyszli z miasta, już cały tydzień utrzymują się wśród największych trudów i niebezpieczeństw. Szósty dzień jak ich deszcz ze śniegiem moczy, wicher zaś zimny w nocy mrozi, a oni są pod gołem niebem w lekkiem ubraniu, bo każdy nagle zagrożony branką, uchodził w tem co miał na sobie. Podzielili się na kilka oddziałów i postępują od Warszawy w różne strony ścigani przez wojska rosyjskie. Za nimi na różne trakty udało się z Warszawy 9,000 piechoty, kilka szwadronów dragonów i taka liczba kozaków, a przytem osiem dział. Z Modlina także wyszło wojsko. Dotąd nie było żadnego starcia, unikają go bowiem ścigani. Słyszeliśmy, że na trakcie Serockim kilka pojedynczo za resztą dążących, ujęli żołnierze, toż samo i w bliskości Warszawy przemykających się na prowincyę. Kampinoską puszczę osaczono przez kilka oddziałów wojsk i łańcuch kozaków, lecz proskrybowani w niej znajdujący się przeszli Wisłę. Warszawa jest w najwyższym stopniu o ich los niespokojną; tymczasem rząd wydaje rozkazy do proskrypcyi na prowincyi, co powiększy zamieszanie, pomnoży liczbę ofiar i nowe na kraj sprowadzi klęski. Gdyby pobór odbywał się według istniejących ustaw i przepisów, przeszedłby spokojnie; obecną zaś brankę bezprawną, proskrypcyjną, zagroził rząd rosyjski wszystkim, chcąc wywołać wybuch, albowiem los każdego zależy od humoru i woli żołnierza, policyanta, prezydenta lub żandarma; stąd też wyrodził się i ów rozpaczliwy opór, który najnieprzychylniej na nas patrzących ludzi przekonywa, że rządy rosyjskie w Polsce są niemożliwe, gdyż niezdolne zdobyć się na prawne, regularne postępowanie z narodem. Pobór na prowincyi zarządzony jest na 27go stycznia, może go jednak rząd zechce przyśpieszyć. Depesze i sztafety rządowe lecą jedna za drugą na prowincyę do jenerałów, gubernatorów; sprowadził też rząd pewną liczbę chłopów, którzy mieli rozmowę z p. Wielopolskim.

W Zamku miała się odbyć wczoraj rada wojenna. Zresztą żadnych nowin z okręgów rządowych nie mamy. Ogłoszenie urzędowe w *Dzienniku Powszechnym*, że rekruci z gubernii warszawskiej, radomskiej, płockiej i augustowskiej, mają być wcieleni do wojsk konsystujących w guberniach wielkorosyjskich, oznacza, że wcielą ich do garnizonów, gdzie jest służba cięższa i przykrzejsza niż w armii. Proskrybowani porwani z gubernii lubelskiej mają być wcieleni do rezerwy w Mało-Rusi. Zdala więc będą ich trzymać od rodzinnej ziemi, robiąc przez to najdotkliwszą krzywdę potrzebie, uczuciu i charakterowi tak kraju, jak i tych nieszczęśliwych braci, którzy przez lat 20 pełniąc ciężką służbę w dalekich stronach, gdzie większa połowa zmarnieje, a garstka na starość powróci niezdolna do pracy, złamana na duchu i ciele. Tak — prócz krzywdy, nigdy nic lepszego od rządu rosyjskiego nas nie spotyka. System teraźniejszy rządzenia w niczem nie jest różny i lepszy od systemu przez lat trzydzieści ciążącego nad Polską pod namiestnictwem Paskiewicza i jego następców. Każdy bezstronnie patrzący na rzeczy przyznać to musi, a tylko urzędowi lub kupieni chwalcy śmią twierdzić inaczej.

Przepisy Komisyi oświecenia, wydrukowane w *Dzienniku*, wyłączają wolnych słuchaczy z audytoryów uniwersytetu. Przeciwnemi one są ustawie o Szkole Głównej, słabo lubo obszernie umotywowane, nie zrobiły korzystnego wrażenia w publiczności i usprawiedliwić wyłączenia nie mogą.

Pan Jackowski prezydujący w Radzie powiatowej Prasznyskiej, która została rozwiązaną, za mowę, którą zagaił posiedzenie Rady, mowę krótką i nic przeciwnego prawu nie zawierającą, oddany został pod sąd.

Przedwczorajszej nocy wzięto nieprawnie 90 osób do wojska, wczoraj 60 osób zabrano. Wzięci, mają być wkrótce wywiezieni koleją żelazną.

Warszawa 23 stycznia.

⊙ Donosiłem już o kilku oddziałach młodzieży które wyszły chroniąc się przed poborem. Młodzież mianowicie też rzemieślnicza w Warszawie, zagrożona proskrypcyjnym poborem opuściła miasto, a zebrawszy się w kilku miejscach, potworzyła oddziały, które rosnąc w liczbę, dały początek poruszeniu, jakie w kraju spostrzegamy. Jeden z tych oddziałów zebrawszy się pod Błoniem, udał się następnie do puszczy Kampinowskiej dzisiaj mocno przetrzebionej, a zajmującej przestrzeń między Bzurą a Wisłą. Tam w zimie, bez ciepłego ubrania i bez broni, organizował się dni parę, stojąc pod gołem niebem w lesie, lub też na łąkach, gdzie ta wytrwała młodzież w stogach siana znajdowała spoczynek. Kozacy chwytali pojedynczych przed proskrypcyą się chroniących, lecz w kilku miasteczkach ludność oswobodziła ujętych, jak np. w Błoniu, gdzie trzech ujętych pod Grodziskiem, tłum ludu z pod straży oswobodził. Lud wiejski żywił tę przemokłą i mrożoną gromadkę, gdy wojska rosyjskie z Warszawy i Łowicza ruszyły na nią. Liczne kolumny piechoty i kawaleryi pozajmowały trakty i drogi wiodące do Kampinosa i zaczęły chwytać przedzierających się do puszczy. Razu pewnego schwytały 19, nocujących w którejś z wiosek pod puszczą, kozacy wpadli do niej i zdołali ująć śpiących w różnych chatach. Następnie piechota i jazda pod dowództwem pułkownika Bremsena i syna jenerała Ramzaja, którzy byli dowódzcami wyprawy na bezbronną i zgłodniałą młodzież, otoczyli puszczę i parli młodzież ku Wiśle, mając nadzieję, że ani Wisła ani Bzura nie jest już do przebycia. Brzegi Wisły zresztą pilnowane były przez łańcuch kozaków i innych wojsk. Młodzież zaopatrzywszy się w niewielką ilość kos, noży i cokolwiek palnej broni, ruszyła ku Wiśle i w bliskości Wyszogrodu po kruchym i łamiącym się już lodzie przeszła Wisłę i połączyła się w Płockiem z drugim oddziałem, który ruszał od Jabłonny przez Zegrz, i pod Serockiem gdzie uporządkował się. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że pod jednem z miasteczek w Płockiem przyszło z oddziałem kozaków do starcia, kozacy zostali rozbrojeni, miasteczko zajęte. Dokładnych wiadomości o tem wydarzeniu nie mamy, zdaje się jednak być pewną pogłoska o której mowa, bo z różnych stron potwierdza się zgodność szczegółów wyżej skreślonych. Gromady proskrybowanych płacą za żywność i porządnie postępują, ztąd też sympatya dla niej rośnie i postanowienie zginięcia na rodzinnej ziemi budzi głęboki smutek. Spisowi i podejrzani politycznie poruszają się wszędzie na prowincyi zagrożeni nielegalnym poborem, i doszła nas wiadomość, że w jednem z miasteczek w Lubelskiem nad Wisłą zgromadzili się i uorganizowali gotowi czynnie oprzeć się bezprawnemu porywaniu i śmiercią zaprotestować przeciwko gwałtom rządu rosyjskiego. Takież same wiadomości dochodzą nas i z innych okolic kraju naszego. Jednem słowem, niesłychanym gwałtem jakim jest proskrypcya, wywołał rząd rosyjski opór i gromadzenie się dla obrony życia i wolności przeciw bezprawiu szalonemu, a opór ten staje się coraz powszechniejszy.

Paryż 20 stycznia.

B. Śmierć wice-króla Egiptu, o której wczoraj z *Monitora* dowiedzieliśmy się, na nowo obudziła w dziennikarstwie kwestyę kanału suezkiego, tak pracowicie wyrabianą i tak szczęśliwie dotąd prowadzoną. Materyalne trudności przekopu międzymorza niczem są w porównaniu skrytych zapór któremi Anglia starała się napływ wód z morza Śródziemnego utrudnić.

Czy zmiana panującego nie zniszczy w jednej chwili kilkuletnich dyplomatycznych zabiegów, tak jak fala lub usunięcie się ziemi niszczy na raz jeden owoc długiej pracy grabarzy? Dotąd niewiadomo; bo chociaż zmarły wice-król podróżował, a wstępujący na jego miejsce pobierał nauki we Francyi, jednak nie można dotąd z ogłoszonych nekrologów i wywodzonych horoskopów wyciągnąć treści stanowczej. Różnorodność zdań jest wielka, a powierzchowność rozumowań jeszcze większa. Żaden publicysta nie śmie szczerej prawdy wyrzec. W jednej *Presse* czytamy sprzeczne z ogółem i samodzielne zdanie; podczas kiedy wszyscy silą się nad umajeniem grobu kwiatami bezkolorowemi mdłej frazeologii, dziennik p. Emila Girardin umieszcza zdanie, które pewnie jest własnością zuchwałego polemisty. Wspomniawszy albowiem o niedawno odbytej podróży po Francyi i Anglii, o zwiedzeniu wystawy w Londynie przez wice-króla Egiptu, dodaje: „W ogólności zostawił Said pasza w umyśle tych, którzy z nim kilka razy mieli sposobność rozmawiania, wrażenie niekorzystne pod względem wyższości umysłowej. Nie był on mimo zdań przeciwnych, zdolnym do przeprowadzenia reform których stan Egiptu wymaga. Zdawało się jakby mu brakowało silnej woli, jakby niezdolny był do stałego postanowienia. Wada bardzo upowszechniona na Wschodzie itd.“

Jeżeli godzi się z pozoru sądzić, to fizognomia zmarłego dziwnie potwierdza niepochlebną opinię *Pressy*. Wice-król miał postać dobrą i łagodną, ale uderzającej nicości. Był nadzwyczaj otyły, chód miał niepowabny, włosy rude i w ogóle obejście więcej współczucie niż poszanowanie nakazujące. Następca Ismael pasza jest drugim synem Ibrahima paszy zwycięzcy pod Koniah. Według prawa proroka nie syn po ojcu, ale najstarszy w rodzie odziedzicza władzę. Ismael pasza ma lat 32. Said zmarły miał 42, a wyglądał na 60. Nowy wice-król Egiptu wychowany był we Francyi; uczęszczał na kursa szkoły sztabu. Podróżował w 1855. Zwiedził także Włochy i Rzym. W tej stolicy złożył kosztowne podarki Papieżowi i list od tylko co na tron powołanego Saida paszy. Między darami było siodło drogiemi kamieniami wysadzane. Kiedy Pius IXty chciał zrobić prezent jednej ze swoich siostrzenic za mąż idącej, bez uszczerbku skarbu publicznego, kazał ogołocić siodło bezużyteczne z części ozdób i przerobić na strój damski. Od postawienia się nowego wice-króla zależeć będzie ważna kwestya, czy zmiana rządzącego w Egipcie nie wpłynie i czy przeważnie wpłynie na sprawy coraz bardziej zajmujące Wschodu. Oto znowu piszą ze Stambułu, że się pełnomocnicy Francyi i Rosyi w tak na pozór małoznaczącej architektonicznej kwestyi, jaką jest restauracya grobu Chrystusa Pana nie zgodzili. Kopuła schyzmatyckiego posła niepokoi; uważa ją za nadto katolicką. Nad planem budowniczego znowu mają zasiąść posłannicy dwóch mocarstw, z których jedno wystarczyłoby za pomocą żandarmeryi do uzyskania tego, o co się napróżno dawniej cała Europa kusiła, Europa pełna wiary i zapału.

Giełda paryska nie zdawała się wczoraj być bardzo lękliwą po odebraniu wieści o zmianie panującego w Egipcie. Papiery podskoczyły w górę. Dla czego? Nikt powiedzieć nie może, bo jednocześnie prawie i bank francuski eskonto podniósł. Logicznie spodziewaćby się wypadało obniżenia. Lecz któż kiedy na giełdzie doczeka się logiki?

Dzienniki przeciwne jedności Włoch coraz mniej wierzą w p. Drouyn de Lhuys i tracą nadzieję, którą ustąpienie p. Thouvenela chwilowo wyrodziło. Księga żółta, to jest zbiór dokumentów dyplomatycznych Izbom przedłożonych, rozczarowała wyobrażenia zawsze bezwarunkowym powrotem do stanu przedwojennego łudzące się. Traktat handlowy francusko-włoski, onegdaj pp. Drouyn de Lhuys i Rouher z jednej, a Nigra i Scialoia z drugiej strony podpisali. Spaja ten akt węzłem interesu dwa ludy, którym cywilizacya pod utratą doczesnej pomyślności, a co największa narodowej niepodległości, zgodę i jedność nakazuje. W moc podpisanego traktatu papiery publiczne obudwu krajów na wzajemnych giełdach mają prawo być wywieszane. Jest to niepospolity przywilej pod względem kredytu. Papiery przyszłej pożyczki papiezkiej mają być także notowane na giełdzie paryskiej. Mówią o nocie kardynała Antonellego, przyrzekającej a podobno tylko dowodzącej rozwlekle dopełnienia już wielu reform. Jeden z dokumentów dyplomatycznych wyraźnie zapowiedział ze strony rządu papieskiego reformy i uwolnienia. Ale przeszłość każe nam być bardzo ostrożnymi w dawaniu wiary pogłoskom reform.

Powiadają, że *Indépendance Belge* wczorajsza zatrzymaną została z powodu opisu wieczora, który Cesarstwo spędzili we środę w teatrze francuskim na sztuce: „le fils de Giboyer.“

Paryż 21 stycznia.

E. Cesarz życzy sobie, aby posiedzenie tegoroczne izb było krótkie i spokojne. Członkowie Ciała prawodawczego okazują się skłonnymi do zastosowania się do życzeń rządu. Usposobienie to objawiło się przy wyborze komisarzy do ułożenia adresów, w senacie w przeszłą sobotę 17 b. m., w izbie deputowanych wczoraj. Jednakże w dwóch biórach senatu przyszło do dość żywych rozpraw. W jednem z nich senator Pietri wystąpił z ostrą naganą postępowania rządu w sprawie włoskiej, odpowiedział mu jenerał Goyon; odpierając zarzuty oświadczył, iż będąc w Rzymie działał zgodnie z instrukcyami odbieranemi, i że mając nakazany obowiązek strzeżenia władzy i osoby Ojca świętego, widział się zmuszonym do powściągania manifestacyj ośmielanych przez ówczesne poselstwo francuskie. W innem biórze p. Michał Chevalier wyraził życzenie, aby w adresie umieszczona była wzmianka o nadziei, jaką senat przejęty, że rząd cesarski ujrzy się wkrótce w możności opuszczenia Rzymu; na to powstał p. Persigny, a zapewniając o wytrwałym spółczuciu dla niepodległości i szczęścia Włoch, wyznał, iż mylił się dotąd w sposobie zapatrywania się na tę sprawę. Wszyscyśmy się mylili, okazując się niecierpliwymi i zbyt wymagającymi, dodał mówca, „sam Cesarz nie uległ błędowi, zachowując ciągle spokój, cierpliwość i ducha pojednawczego. Jego polityka była najwłaściwsza, ją popierać należy. Opuścić Rzymu nie możemy, honor i interes Francyi nakazują nam w nim pozostać.“ Taka była treść przemówienia nowo nawróconego do polityki cesarskiej ministra spraw wewnętrznych. Słowa jego dobre znalazły przyjęcie, a p. Boissy oświadczył mu, że gdyby mógł być wybranym do komisyi adresowej, na niego padłby jednozgodny wybór bióra. Każdy się jednak pytał, czy to nawrócenie było szczere, czy było tylko fortelem ministeryalnym przed nowemi wyborami użytym.

Senatorowie chcąc okazać p. Bonjean, iż zachowali pamięć przeszłorocznej mowy jego w kwestyi rzymskiej, ułożyli między sobą, aby go w tym roku usunąć od wice-sekretariatu i pana Dumas mieli na jego miejsce obrać, lecz przed samą elekcyą przybył minister Rouher z przełożeniami, iż tego rodzaju objawienie opinii nie mile byłoby przez Cesarza widzianem, jako mogące rozdrażnić umysły, kiedy je łagodzić, do pojednania i zgody pociągnąć należy. Wielu członków senatu usłuchało przestrogi ministra i p. Bonjean na nowo wicesekretarzem obranym został. Lecz to pojednanie spodziewane utrudnionem będzie, skoro książę Napoleon nie odstąpił od zamiaru zabrania głosu w senacie w sprawie rzymskiej. Nie okazuje się on podobno skłonnym do nachylenia się do zdania i życzenia Cesarza, który mu doradzał a nawet żądał od niego milczenia. Słowo księcia, zwłaszcza jeżeli będzie równie silne i pełne zapału jak w poprzednich latach, wywołać znowu może gwałtowną burzę. Większość w senacie pozbawioną jest w tej chwili mówców, którzyby mogli stawić księciu czoło. Pan Barthe, na którym szczególniej ta większość polegała, jest śmiertelnie chory. Inni mówcy, przeciwnicy opinii księcia, jako to p. la Roche Jacquelin i br. Segur d'Agnesseau, także złożeni niemocą. Sam więc rząd w osobie pana Billaut ujrzy się zapewne zmuszonym do obrony naganionej polityki.

W Ciele prawodawczem członkowie popierający władzę świecką Papieża w Rzymie oświadczyli, iż w tym roku stali się ministeryalnymi, to jest stronnikami dzisiejszego ministra spraw zagranicznych i że bynajmniej utrudniać jego działania nie myślą, pokładając w nim zupełną ufność. Być więc może, iż rozprawy nad adresem mniej będą ożywione w izbie deputowanych, jak w senacie. Wybór komisarzy do ułożenia adresu w Ciele prawodawczem, niema żadnej wyraźnej barwy. P. Granier de Cassagnac będzie obrany redaktorem adresu. W senacie p. Troplong nigdy nie chce tej pracy jednemu z kolegów zostawić i wielką okazuje dbałość, aby jemu powierzoną była.

Wiadomości przez Nowy Jork nadeszłe o zajęciu miasta Puebla przez Francuzów, dotąd żadną urzędową depeszą nie potwierdziły się. Statek, który może wiezie ją z Vera-Cruz, od dni kilku oczekiwany, dotąd nieprzybił do brzegów francuskich. Przypisują to opóźnienie gwałtownym wichrom panującym na morzu w ciągu tego tygodnia.

Znalazł się król dla Grecyi — ma nim być ten, który miał być Cesarzem Zjednoczonych Niemiec, to jest książę Ernest Sasko-Koburgski. Król Leopold, który nie pochwalał stanowiska, jakie ten książę ulubieniec stowarzyszenia narodowego zajął był w Niemczech, chcąc go z niego wyrwać, usunąć przed niebezpieczeństwem, na jakie byłby wśród zawichrzonych Niemiec narażonym, pierwszy powziął myśl nasunięcia mocarstwom jego kandydatury, przyjęła ją Anglia, nie sprzeciwia się jej Francya. Książę Ernest powołany przez króla Belgijskiego przybył do Brukselli, z początku chwiał się w przyjęciu ofiarowanej mu korony, po naradach z królem już namowom i parciu jego zaczął ulegać. Przeniósłszy się do Grecyi nie zrzekał się panowania w Koburgu i w Gotha, lecz miał niemi rządzić przy pomocy ustanowionej rejencyi, na dziedzica zaś swego w Grecyi przybrać miał Augusta syna księcia Koburgskiego Kobary, urodzonego z Klementyny księżniczki Orleańskiej. Przed samym wyjazdem z Brukselli książę Ernest okazał znowu wahanie się i wyjechał, nie dawszy stanowczej odpowiedzi.

Zabawy karnawałowe rozpoczęły się w towarzystwie dworskim. Na cztery bale kostiumowe dni już są wyznaczone: 7go lutego bal w ministerstwie spraw zagranicznych; 9go u Cesarzowej; 11go u księstwa Metternich; 14go u hr. Walewskich. Na bal ambasady austryackiej Cesarstwo przybyć mają bez dominów i masek.

Carogród 16 stycznia.

Obawy w świecie finansowym wywołane, ostatnią zmianą zmniejszyły się nieco, Kijamil pasza odbył w tych dniach konferencyę z delegowanymi zachodnich domów handlowych w przedmiocie założenia banku, naradom tym, które miały dość przychylny obrót, byli przytomni także i urzędnicy finansowi francuscy i angielscy, pp. Plouec i Forster, przysłani tutaj dla zaasekurowania pożyczek swych krajów w obec ustanowić się mającego banku. Czy po kilku jeszcze konferencyach doczekamy się końca tej przedawnionéj już sprawy bankowéj?

Do zmniejszenia tych obaw przyczynił się nowy hat wydany do W. wezyra do Kijamila paszy, w którym sułtan zwracający uwagę na wymagania chwili obecnéj przemilczał zupełnie o potrzebie uzbrojeń i gotowości w obec grożących zewsząd zawikłań; przeciwnie zaś położył nacisk na konieczność reform finansowych i pokojowych stosunków na wewnątrz i zewnątrz państwa. Takie w hacie tym wyrażone a zapewne nieszczere umiarkowanie sułtana zostało spowodowane stanowczemi zapytaniami posłów, angielskiego, francuskiego i austryackiego: czy mogą liczyć na regularny bieg spraw tureckich a z nim i na bezpieczeństwo osób i kapitałów europejskich, i co ma być w tym względzie dla nich gwarancyą? Od kilku miesięcy jest to jedyne ustępstwo sułtana dla wymagań mocarstw zagranicznych. Sułtan widać uczuł, że Turcya jest w kurateli, lecz czy cicho nie dał polecenia do uzbrojeń? W każdym razie nie odwołał rozkazów polecających zakupienie okrętów wojennych.

Poseł angielski p. Bulwer od czasu swego powrotu bezustannie jest zatrudniony; kilkumiesięczna jego niebytność i zmiana ministeryalna przerwały jego stosunki i wpływy na dygnitarzy a następnie na sułtana. Postępowanie polityczne mocarstw zachodnich względem Turcyi, objawiać się może, albo groźbami, albo opiekuńczemi radami. Rząd angielski i jego poseł nie może używać pierwszych jako oficyalny opiekun Turcyi; drugie są dziś dla niego dość trudne z powodu wątpliwéj pozycyi, jaką zajął w sprawie greckiej. Pogłoska jakoby Anglia żądać miała od Turcyi ustępstwa Epiru i Tesalii na korzyść Grecyi, niepotwierdza się dotychczas i lord Elliot, który miał przybyć tutaj z tem żądaniem, zostaje dotąd w Atenach. Utrzymują tu, że jedynie na kongresie mogłyby nastąpić zmiany terytoryalne na Wschodzie. Rosya podobnemu kongresowi jest przeciwną, jak tu twierdzą. Dla tego wielkie przeciw niej panuje oburzenie między Grekami, którzy w ogóle podczas ostatniej rewolucyi nieokazywali sympatyi dla Rosyi. Naród, który ciągle ma w ustach *elewteryą* (wolność), brzydzi się caryzmem.

Dzienniki greckie pełne są narzekań na mocarstwa europejskie za traktaty, negocyacye, układy i walki dyplomatyczne kosztem ich szczęścia prowadzone. I rzeczywiście przedłużone prowizoryum niemogło im zapewnić pomyślności wewnętrznéj. Od kilkunastu lat niebyło na morzu Egejskim takiej ilości piratów jak w ostatnich miesiącach; bezpieczeństwo na lądzie również nieszczególne. W Atenach często o godzinie szóstéj wieczorem wszystkie sklepy zamykają; z prowincyi dochodzą niekiedy wiadomości o rozbojach i rabunkach [1]). Zgromadzenie narodowe dopełnia się teraz posłami przybywającymi z greckich osad w Azyi. Każde prawie ciało wyborcze, opatrzyło swych posłów osobnemi instrukcyami, które zbyt są wymagające, aby je mogli urzeczywistnić. Gwardya narodowa Ateńska, zaręczyła bezpieczeństwo i swobodę obrad Zgromadzenia narodowego. Oświadczenie to było na czasie. Rząd tymczasowy wraz z Zgromadzeniem narodowem spodziewa się wytrwałością przeprowadzić kandydaturę księcia Alfreda. W tych dniach miał wystosować w tym duchu notę do mocarstw europejskich, zwracając ich uwagę na smutny stan Grecyi, a stąd na konieczność zapewnienia jej spiesznego ratunku, który tylko przyjęciem korony ks. Alfreda jest możliwy. Składki na rzecz rządu tymczasowego idą dość powoli.

Turcya zwiększa swe siły na granicach Grecyi. Niezałatwione dotychczas warunki ostatniej ugody serbsko-tureckiéj, mają być przedmiotem obrad komisyi europejskiej w Białogrodzie. Ze strony Francyi Austryi zostali na ten cel delegowani pp. Andelot i major Hopfinger; ze strony Turcyi zasiądzie członek komisyi dunajskiej Mehmed-Ali-bej. Przedmioty obrad téj komisyi do których należeć będzie i oznaczenie ilości załogi tureckiéj w Białogrodzie nastręczyć mogą pole do nowych starć dyplomatycznych. Noty od rządów europejskich, jakie otrzymał książe serbski w przedmiocie skonfiskowanéj broni; choć w różny sposób niedają mu przecież otuchy. Anglia mówi o lojalności względem Sułtana. Francya nieopierając się na wywodach traktatowo-legalnych uważa krok ten za niewłaściwy. Rosya nieśmie również jako strona zbliska interesowana pochwalać uzbrojeń Serbii. [2]). Obecnie zwiedza Serbię p. Lemański, znany rosyjski historyk i panslawista.

Gubernator Hercogowiny Abdi-pasza, od dwóch miesięcy blisko zwiedza tę prowincyę. Następstwem tych wycieczek jest zaopatrzenie wojska na zimę i wymiar sprawiedliwości w powiatach. Znana szlachetność i bezinteresowność Abdi-paszy; lecz górska ludność Hercogowiny pragnąca zrzucić panowanie tureckie nie da się przejednać. W Zubcza, Chomna, Trebinia i okolicznych wsiach ludność niepoddała się szczerze, i czeka tylko sposobnéj chwili do powtórnego powstania. Łuka Wukałowicz chociaż przy amnestyi dostał żołd i stopień wojskowy turecki; nie złożył nawet wizyty Abdi-paszy za jego przybyciem do Policy gdzie sławny dowódzca powstańczy zamieszkuje.

Do ostatnich zmian ministeryalnych w Carogrodzie dodać należy nominacyę ministra oświecenia księcia Mustafę, ministrem finansów na miejsce Newresa-paszy, który wzamian obejmuje wydział swego następcy. Zmiana ta jest najniewłaściwszą. Książe Mustafa dobry na mecenasa oświaty, jako finansista jest żaden; a Newrez-Pasza niegdyś prosty sługa pałacowy nieposiada najmniejszéj kwalifikacyi na swą posadę. Upadek Fuada-paszy nie jest zupełny. Jako prezydent wielkiéj rady państwa, będzie on mógł wpływać na kierunek spraw wewnętrznych. Dzisiejsze ministeryum uważają tu za tymczasowe. Omer-pasza zażądał również dymisyi z naczelnictwa rumélskiej armii, tłómacząc się słabością zdrowia. Podanie jego dotychczas zostaje bez odpowiedzi.

Mówią tu o kilku projektach kolei żelaznych z których jedna ma być przeprowadzoną nad Dunajem. Rząd tutejszy zamówił siedem kanonierek pancernych dla strzeżenia ujścia Dunaju.

Kraków 26 stycznia. Dziś ogłoszone zostało obwieszczenie Naczelnika komisyi namiestniczej w Krakowie, radzcy nadwornego p. Merkla z d. 20 b. m., iż wskutku zaszłej śmierci hr. Alfreda Potockiego, posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatów Leżajskiego, Sokołowskiego i Ulanowskiego w obwodzie Rzeszowskim, zmarłego w d. 22 grudnia r. z., zostaje z polecenia Namiestnika kraju rozpisany na dzień 5 marca wybór poselski rzeczonego okręgu, a władza obwodowa w Rzeszowie ma sobie polecone poczynić potrzebne przygotowania.

Wiedeń 25 stycznia. Najważniejszym wypadkiem pod względem spraw wewnętrznych monarchii, jest ustawa drukowa, właśnie ogłoszona. Oceniono ją dostatecznie w tenczas, kiedy jako wniosek rządowy stanowiła przedmiot rozpraw Rady państwa; dziś prócz prostego zapisania faktu nic nie pozostaje o niej do powiedzenia.

Ze sejmów krajowych także nic nie ma ważniejszego; to chyba, że sejm salcburski, który, jak się któryś z dzienników wiedeńskich dowcipnie wyraził, dotąd odznaczał się pilnością pszczółki i rajską harmonią, publicznie oświadczył, iż co do zmiany statutu krajowego brakuje mu doświadczenia.

Według doniesienia *Gen. Correspondenz* wydał JCMość do węgierskiej władzy septemwiralnej postanowienie, mocą którego znoszą się z dniem 1go stycznia 1863 wszystkie reskryptem z 20go lipca 1861 dla Węgier prowizorycznie zatwierdzone rozporządzenia, z patentem stemplowym z 2go kwietnia 1850 się niezgadzające, a to ze względu na nowe ustawy pod dniem 13 grudnia 1862 zatwierdzone, które przez węgierską radę namiestniczą do powszechnej wiadomości będą podane i jako takie mają wejść w życie. Dzienniki centralistyczne wiedeńskie przypisują temu postanowieniu wielką wagę, widząc w niem dowód, że JCMość postanowił nie odstępować od zasad, w dyplomie październikowym i patencie lutowym pod względem ustawodawczym określonych.

W biegu praw tyczących się stosunku Austryi do Niemiec najświeższym wypadkiem jest odrzucenie w Bundestagu projektu zgromadzeń delegowanych, przez Austryę popieranego. Dzienniki wiedeńskie nie wielki żal okazują po projekcie odrzuconym; *Ostd. Post* nawet nie ukrywa swego zadowolenia z klęski którą poniósł hr. Rechberg. W artykule wstępnym tej sprawie poświęconym na wstępie powiada, że w pałacu hrabiego ministra składają zapewne życzenia, a w dalszym ciągu robi uwagę, że w obec projektu w Frankfurcie popieranego konstytucya austryacka nigdzie nawet wzmianki nie zawiera, jakby takich delegowanych, gdyby do tego było przyszło, wybierać należało. *Gen. Corresp.* polemizując przy tej sposobności z pruską *Norddeutsche Allg. Ztg* z powodu zdania przez reprezentanta pruskiego w bundestagu wypowiedzianego wykazuje sprzeczność w zachowaniu się Prus. Bo podczas kiedy p. Sydow w bundestagu po upadku projektu delegowanych oświadczył, że „Prusy tylko reprezentacyą z bezpośrednich narodowych wyszłą wyborów uważać chcą za uprawniony organ narodu niemieckiego do załatwiania spraw wspólnych“ wyż wspomniany ministeryalny dziennik pruski „radzi członkom stronnictwa postępowego w Izbie pruskiej złożenie mandatu“, pomimo że Izba ta z bezpośrednich wyszła wyborów.

[1]) Rząd tymczasowy przedsięwziął energiczne środki w celu stłumienia rozbojów. P. R. Cz.

[2]) Mylne a przychylne dla Porty są te wieści o notach mocarstw wręczonych ks. serbskiemu. Wprawdzie noty angielska i austryacka oświadczały się za żądaniami tureckiemi ale rządy francuski i rosyjski niewręczały not pochwalających postępowanie Turcyi, owszem czyniły uwagi rządowi tureckiemu. P. R. Cz.).

Prusy.

Najważniejszą sprawą, którą się w ciągu zeszłego tygodnia zajmowała Izba poselska w zebraniach poufnych i komisyi, był adres Izby do króla. Innych przedmiotów, a mianowicie wniosków rządowych prócz bardzo ogólnego budżetu, prawie zupełnie nie było tak, że rząd widział się spowodowanym do tłómaczenia się w dzienniku swym *Staats-Anzeiger*, dla czego wniosków nie przedkłada. Budżet przedłożył minister finansów w najogólniejszéj formie, nie podał bowiem nawet liczb, w których się zamykają przychody i rozchody skarbowe. W kołach poselskich mówiono także o zaskarżeniu ministerstwa za pogwałcenie konstytucyi, ale ponieważ ustawa o odpowiedzialności ministrów nic nie określiła pod względem procedury sądowéj w takim razie sądzono, że akt oskarżenie pozostałby bez rzeczywistych skutków. Co do adresu frakcye przedłożyły trzy projekta: Virchowa, Reichenspergera i Vinckego. Przyjęto projekt Virchowa jako najodpowiedniejszy, gdyż Reichenspergerowski podnosi tylko zaszłe starcie pomiędzy Izbą a rządem, ale go nie wyczerpuje, Vinckego zaś projekt jest tylko parafrazą mowy tronowéj. W komisyi adresowéj przyjęto projekt Virchowa 19 głosami przeciw dwom; Cieszkowski jako zastępca koła polskiego oświadczając się przeciw adresowi w ogóle, powstrzymał się od głosowania. W komisyi adresowéj większość powstrzymywała się od rozpraw zachowując je sobie na posiedzenie w Izbie. Prócz wnioskodawców popierających swoje projekta zabrał głos i minister Bismark oświadczając, że z szczegółowym rozbiorem przedmiotu wstrzymuje się aż do rozpraw w Izbie, tu tylko zapytuje, czy komisya sobie życzy ażeby król przyjął adres; jest bowiem pewna granica w tem, czego słuchać może król pruski; minister nie wie, czy król znajdzie ową granicę w którym z proponowanych projektów. Zależy to od osobistéj decyzyi króla, on zaś jako minister nie będzie mógł doradzać królowi przyjęcia adresu większości. Dalej protestuje p. Bismark przeciw oddzielaniu korony od ministerstwa, jakto czyni adres; to bowiem, przeciw czemu adres występuje, uczyniło ministerstwo z rozkazu królewskiego. Minister protestuje przeciw zarzutowi nadwerężenia konstytucyi oświadczając, że jest jéj przyjacielem; co do Izby nie robi jéj minister zarzutu pogwałcenia ustawy „konstytucyjnéj; według jego zdania Izba nadużyła tylko praw swoich. Taka najgłówniejsza treść przemowy ministra. Zresztą w jednym punkcie zgodzili się wszyscy członkowie komisyi nawet ci, którzy przeciw projektowi adresu większości byli; a to w oświadczeniu, że ustawę konstytucyjną uważają za pogwałconą.

Adres projektowany przez większość i podpisany przez członków stronnictwa niemiecko-postępowego, lewego środka i stowarzyszenia parlamentowego brzmi w całości jak następuje:

Najjaśniejszy najmiłościwszy Królu i Panie!

WKMość powołałeś znów obie izby sejmu monarchii. Izba deputowanych poszła za tem wezwaniem, przejęta na wskroś poważną wolą dochowania na nowo niezłomnej wierności dla korony, sumiennej pieczołowitości około utrzymania konstytucyi. Nie tai przed sobą, że prace swoje rozpoczyna pod smutnemi oznakami. Ale dla tego właśnie tembardziej uważa za obowiązek przedstawić WKMości położenie kraju otwarcie i z powinnem uszanowaniem.

Ostatnią sesyą zamknięto, zanim ustanowiono na r. 1862 przepisany konstytucyą budżet. Projekt na r. 1863, który przed upływem roku zeszłego miał być ułożony, został cofniętym. Wezwanie W. K. Mości o przedłożenie wczesne tego budżetu zostało bez skutku.

Od tego czasu powołani przez WKMość ministrowie prowadzili administracyą bez ustanowionego prawnie budżetu, a nawet w brew wyraźnemu oświadczeniu izby deputowanych nakazywali wydatki, uchwałami izby stanowczo i wyraźnie odrzucone.

Najwyższe prawo reprezentacyi ludowej, zezwalania na wydatki, zostało tem samem nadwerężone — prawo, stanowiące w ogólności podstawę życia państwa konstytucyjnego, które wszystkie konstytucye gwarantują i które dotąd uznawane ze strony rządu, wykonywała reprezentacya państwa pruskiego. Kraj ujrzał z przerażeniem cały zysk dotychczasowego rozwoju państwa podany w wątpliwość. Stanął więc po stronie deputowanych.

Mała tylko mniejszość oddawna niedążąca z narodem wsparta przez ministrów W. K. Mości zaniosła aż do stopni tronu najczarniejsze oczernienie jednego z czynników prawodawczych i niewzdrygnęła się zamącić sądu o mierze i znaczeniu jasnych praw konstytucyjnych. Równocześnie nastąpiły nadużycia władzy rządowej, jakie się wydarzyły w smutnych latach przed rozpoczęciem rejencyi WKMości. Przywiązani do konstytucyi urzędnicy, zwłaszcza tacy, którzy zarazem byli deputowanymi, dotknięci zostali uciążliwemi środkami. Prasę prześladowano, gdzie otwarcie występowała za prawem. Starano się wykonywanie niewątpliwych praw obywatelskich ze strony niepowołanych landwerzystów powstrzymywać niedozwolonemi, pozasłużbowemi rozkazami wojskowych przełożonych.

Najjaśniejszy Najmiłościwszy Królu i Panie!

WKMość raczyłeś niedawno oświadczyć, że nikt niepowinien wątpić o najwyższej woli Twojej co do utrzymania i bronienia zaprzysiężonej konstytucyi. Zaiste nikt się nieodważy podzielać takiego powątpiewania. Ale — dozwól N. Panie otwarcie powiedzieć, że konstytucya jest już teraz przez ministrów nadwerężoną. Artykuł 99 nie jest już prawdą. Na kraj zwaliło się złe rządu bezbudżetowego. I nowa sesya rozpoczęła się bez faktycznego kroku ze strony rządu, z którego wnosićby można, iż się uda przywrócić zarząd uregulowany finansów i oprzeć znów urządzenia wojskowe na prawnych podstawach.

Zagranica patrzy z zadziwieniem na dłuższe starcie, które coraz głębiej dotyka powagi imienia pruskiego, które zagraża głosowi rządu w radzie narodów pozbawieniem jego siły najlepszej. Wie ona dobrze, że obowiązek i sumienie zmuszają reprezentacyę ludu pruskiego do przestrzegania bez nadużycia prawa, które jej konstytucya nadaje, ale też bez uszczerbku na wszystkie strony i że możność zewnętrznych zawikłań nie jest środkiem do zagodzenia naszych wewnętrznych rozterków. Wie ona, że Prusy swój wpływ w Niemczech a tem samem swoje siły tylko wtenczas znów odzyskać mogą, jeżeli naprzód u siebie przywrócą konstytucyjny porządek i skoro potem wezwą naród niemiecki i jego reprezentantów do współudziału w zjednoczeniu państwowem wielkiej ojczyzny.

Śród tego ucisku lud pruski, tyle doświadczony we wielu niebezpieczeństwach, we wierności i wytrwałości nieprzewyższony przez żaden inny nie rozstaje się z nadzieją, że W. K. Mci mądrość potrafi uczciwy głos prawnych swoich reprezentantów rozróżnić od rady tych, którzy w walce stronnictw swoje bezwładne usiłowania starają się pokryć i poprzeć dostojnem imieniem W. K. Mci.

Najj. Panie! Nasze stanowisko jako reprezentantów kraju wkłada na nas przeważny obowiązek oświadczenia uroczyście, że wewnętrzny pokój i siła na zewnątrz może być krajowi wróconą przez powrót do stanu konstytucyjnego.

Z najgłębszem uszanowaniem pozostajemy
W. K. Mości najpoddanniejsi i najwierniejsi
Izba deputowanych.

Tyle co do najnowszych spraw parlamentarnych. Co się tyczy stanowiska Prus w sprawie niemieckiéj, odniosły one zwycięstwo w Bundestagu. Projekt zgromadzenia delegowanych odrzuconym został; a co się tyczy traktatu handlowego z Francyą, w Wirtemberskim i Nasauskim odbywają się zgromadzenia celem zaniesienia przedstawień do Izb i rządów, ażeby przystępowały do wymienionego traktatu, gdyż w przeciwnym razie kraje, o których jest mowa, ponieśćby musiały znaczne straty pod względem gospodarstwa narodowego.

Francya

Napływ w ostatnich dniach spraw krajowych i kwestyj najbliżej nas dotyczących, niezostawiał miejsca w kolumnach dziennika naszego na zamieszczanie dokumentów, które zebrane w tak zwanej *żółtej księdze*, senatowi i Ciału prawodawczemu francuzkiemu udzielone zostały. Depesze odnoszące się do sprawy rzymskiej przedewszystkiem zasługują na uwagę, a mianowicie depesza pana Drouyn de Lhuys do margr. Cadore, pełnomocnika francuskiego w Londynie, którą tu przytaczamy:

Z pałacu w Compiegne 25 listopada 1862.

Panie! sprawy bieżące, które całą moją wyczerpywały baczność, opóźniły chwilę zawiadomienia przezemnie ambasady cesarskiej w Londynie, o komunikacyi, którą lord Cowley miał sobie poleconem odczytać mi przed niejakim czasem w przedmiocie sprawy rzymskiej. Wiadomo mi że ambasador angielski zdał sprawę rządowi swemu z moich uwag, niemniej jednak przedsięwziąłem powtórzyć je w mej korespondencyi i ten jest przedmiot depeszy którą dziś panu przesyłam.

Komunikacya gabinetu angielskiego nosi datę 31 października. Lord Russell poczyna od obrony swej iż niechce wywierać żadnego parcia na postanowienia nasze i że postępowaniu swemu nadaje jedynie cechę szczerej wymiany zdań. Przyznaje on że prawo narodów dozwala pewnych wyjątków od prawidła, według którego każdy naród najlepszym jest sędzią formy twego rządu. Wyraża on jednak zdanie że chwila nadeszła, w której interwencya francuska powinna wziąść koniec. Oddając hołd wysokim względom, które natchnęły Cesarza zamiarem pojednania Papieża z Włochami, niedzieli on nadziei jaką JCMość do tego przywięzuje i uważa jako załatwienie zarazem słuszne i praktyczne, pozostawić odtąd Rzym Rzymianom.

Odczytawszy depeszę głównego sekretarza stanu lord Cowley dodał iż jest upoważniony zostawić mi jej odpis jeżeli tego żażądam; nie przyjąłem ofiary, któraby z mej strony świadczyła była o zamiarze wejścia w dyskusyę regularną i ciągłą.

„Pewny jestem, rzekłem ambasadorowi angielskiemu, iż dość mi jest znaną myśl JCMości abym potrzebował w tej chwili żądać od niego rozkazów. Cesarz wytknął tor swego postępowania w liście swym z 20 maja. Ja sam wstąpiłem do ministeryum spraw zagranicznych aby prowadzić politykę odpowiednią zapatrywaniu się wskazanemu w tym dokumencie. Dosyć jest odnieść mi się do do niego i porównać kierunek w nim wskazany z zdaniami, jakie lord Russell wyraził, abym ujrzał przestrzeń dzielącą rząd JCMości z gabinetem angielskim w sprawie rzymskiej.

„Lecz zapytuję się równocześnie, dodałem, czy gabinet londyński ma powody prawdziwie naglące postawiania na tem polu swych zdań naprzeciw naszym i wykazywania różnicy naszego zapatrywania się.“

Jesteśmy w Rzymie aby osłaniać opieką oręża naszego osobę i władzę Ojca św. Postanowienie to przyjęte przez rząd poprzedzający przywrócenie Cesarstwa, nakazywały nam interesa których ważność nadaremnie byłoby podnosić. Zajmując ciągle Rzym jak również posyłając tam wojsko nasze, posłuszni byliśmy konieczności, której niemogliśmy zapobiedz i niewolno nam z niej się wyłamywać.

Rząd N. królowej Angielskiej nie podlega żadnym podobnym względom w kwestyi rzymskiej, i w dyskutowaniu może mieć tylko interes pod pewnym względem akademiczny.

Tak ją od początku pojmował, jak to zaświadczają rozmowy ministrów królowej z posłami rzeczypospolitej w Londynie. Lord Palmerston podówczas sekretarz stanu spraw zagranicznych, bez trudności uznawał wyjątkowe położenie Francyi w obec rządu kościelnego i obowiązków wyłącznych jakie kościół na nas wkładał.

Widzę tego dowód w rozmowach z p. Gustawem Beaumont w końcu listopada 1848 roku gdy po pierwszy raz była mowa o wysłaniu wojska francuskiego do Civitta Vecchia. Lord Palmerston wyraził się w tym samym duchu do bar. Gros, podczas poselstwa, które też spełnił w Londynie w styczniu 1849 r. W d. 23 kwietnia admirał Cécille tak streścił wrażenia głównego sekretarza stanu w przedmiocie mającej się przedsięwziąść wyprawy rzymskiej.

„Rząd królowej daleki od wszelkiej obawy lub niespokojności; przyklaskuje tej wyprawie pod każdym względem; mniema on że obecność wojska naszego w państwie rzymskiem spowoduje ruch reakcyjny, odpowiedni ruchowi który się objawił w Toskanii, przyspieszy kres anarchii która hańbę czyni Rzymowi; ułatwi przywrócenie regularnego rządu.“

W kilka tygodni później, margr. Lansdowne, w rozprawach w Izbie lordów, twierdząc że gabinet angielski nie radził wyprawy rzymskiej, oświadczył iż jej bynajmniej nie ganił tego projektu, gdy mu został zakomunikowany.

Ja sam będąc powołanym do reprezentowania Francyi przy N. królowej Angielskiej miałem sposobność przekonać się że rząd jej przyjął od początku interwencyę francuską w Rzymie jako konieczność ciążącą na nas i według wyrażeń samego lorda Palmerstona jako rzecz słuszną, i że zapatruje się z najprzyjaźniejszem usposobieniem dla Francyi na obowiązki jak również na trudność naszego zadania.

Oparłem wspomnienia moje pod tym względem, na wyjątkach z korespondencyi mego wydziału, które kazałem zebrać dla własnej mej wiadomości. Niewahałem się zresztą uznać wraz z ambasadorem angielskim, że językowi rządu angielskiego towarzyszy pewna oględność sformułowana bądź w zwierzeniach dyplomatycznych, bądź w dyskusyach parlamentu. Nie mogło być myślą moją śledzić w rozmowach ministrów angielskich w r. 1848 i 1849 oświadczeń niezgodnych z sądem jaki wydają teraz o obecności wojska francuzkiego w Rzymie: „Chcę tylko, rzekłem do lorda Cowley, przypomnieć dobrą chęć, jaką rząd N. królowej Angielskiej okazywał się podówczas ożywionym względem Francyi i nie mogę zwrócić myśli na dowody wzajemnego, zaufania jakie oba kraje dawały sobie od owej epoki, na wielkie sprawy, których wspólnie dokonały, nie myśląc o prawie naszem liczenia dziś na uczucia przynajmniej podobne ze strony Anglii w kwestyi rzymskiej.

Nic w naszej postawie, ani w naszych aktach nie mogło wszczepiać domysłu w gabinet londyński, że nie jest zawsze naszem zamiarem położyć kres zajęciu Rzymu, skoro uznamy iż to uczynić będziem mogli, bez szkody dla powierzonych nam interesów. Anglia nie pragnie szczerzej jak my, aby się zbliżył koniec naszej interwencyi. Coż innego wynagrodzić może w istocie nasze ofiary jak zadowolenie z dopełnienia obowiązku? Jakąż inną możemy z tego mieć korzyść, prócz zaszczytu żeśmy pozostali wiernymi posłannictwu, które nam przypadło? Jakiż sprawiedliwy interes lękać się może polityki, której jedynym jest celem wyrównać trudności, które nas zatrzymują w Rzymie i uczynić tam obecność wojska naszego nadal niepotrzebną? Nie taiłem zresztą ambasadorowi angielskiemu, jak dalekim jest plan podany depeszą lorda Rossella od dostarczenia rękojmi, jakiemi uważamy się za obowiązanych otoczyć położenie Ojca ś. przed opuszczeniem Rzymu. I my także schylamy czoło przed powagą zasady nieinterwencyj; maksymy angielskie są naszemi; pojmujemy w ten sam sposob uszanowanie winne wszechwładztwu narodowemu. Rząd cesarski czerpie z niego swój początek i siłę, i monarcha, który tak szlachetnie ujął się za sprawą niepodległości półwyspu, nie może być zapewnie podejrzywanym, iż chce zapoznać na którymkolwiek punkcie Włoch prawa ludu włoskiego. Lecz stan rzeczy, nad którym zastanawiamy się nie jest podobnym do żadnego innego i prawidła zwykłe prawa publicznego nie dadzą się do niego zastosować. Jeżeli położenie nasze jest wyjątkowem pod wszelkiemi względami, nie mniej wyjątkowem jest położenie Papieża w obec swych poddanych.

Gdy wszelka władza się utrzymywała poniekąd własnym urokiem, siły materyalne rządu papiezkiego wystarczały do zapewnienia spokojności i pokoju w państwie rzymskiem; lecz stolica św. uległa w porządku świeckim losowi zachowanemu innym rządom, a nie będąc jak one przez swą naturę i organizacyę w stanie zastosowania swych środków obrony do niebezpieczeństw, ucierpiała więcej niż rząd każdy inny. Do tych powodów ogólnych słabości przyczyniły się świeże klęski wywołane przez starcie się interesów we Włoszech, i rząd Ojca św. jest dziś więcej niż kiedy mocarstwem rozbrojonem.

Gdyby Rzymianie zostali w podobnej chwili powołani do orzeczenia o istnieniu tej władzy, wypadek nieodbyłby się w warunkach właściwych, aby je uczynić szczerem i bardzo łatwo przewidzieć jaki byłby rezultat.

Czyż to rozwiązanie długiej kryzys mogłoby być uważane za załatwienie? Niebyłożby to raczej początkiem nowych trudności, nietylko dla Włoch, lecz dla wszystkich rządów. Od lat czternastu jest kwestya rzymska u nas zajęciem dla sumień. Raz tylko poruszyła ona umysły w Anglii i gabinet angielski mógł opierając się na świeżem doświadczeniu sądzić o zamieszaniach, jakie wzniecić może w całym świecie, jeżeli nie przyjdzie do układów mogących zapewnić niepodległość rządu kościoła i pokoju religijnego.

Czyż ma to znaczyć, że położenie Rzymian w pośrod wielkich interesów, do których losu ich własne przeznaczenie jest przywiązanem, nie zdaje nam się zasługiwać na życzliwą uwagę? Dalecy jesteśmy od tej myśli, wie o tem gabinet londyński. Usiłowania jakie gabinet cesarski kilkakrotnie czynił i których się wcale nie zrzekł, aby wywołać wszelkie ulepszenia administracyjne odpowiednie potrzebom czasu, są dowodem stałej pieczołowitości JCMości równie względem poddanych, jak względem monarchy. Tak jest w istocie, życzenia Rzymian co się tyczy reform napotykają na zwłokę i odroczenia, lecz Rzym nie jest jedynym krajem gdzie podobne opóźnienia odpowiadają na tego rodzaju kroki. Są kraje gdzie cierpienia ludzkości są jeszcze rzeczywistszemi i godniejszemi sympatyi mocarstw chrześciańskich. Łącząc się pod tym względem we wszystkich ważnych okolicznościach z zabiegami wielkich dworów, czyż rząd angielski nie myślał jednak zawsze, że stopień wykonywanego parcia winien podlegać wyższym potrzebom pokoju europejskiego i pokoju powszechnego.

„Nie jest moim zamiarem czynić z tego zarzut gabinetowi londyńskiemu,“ rzekłem do lorda Cowley w końcu, żądamy tylko od niego aby uwzględnił położenie nasze gdy my sami wywołujemy tu podobne uwagi. Dlaczegoż zresztą oba mocarstwa miałyby wszczynać zatargi w kwestyi rzymskiej? Dlaczegoż miałyby szukać sporu bez prak-

tycznego pożytku, którego skutkiem byłoby tylko, wywołać publiczny objaw niezgody wtedy, gdy tyle wielkich interesów nastręcza się ich uwadze, na wszystkich punktach kuli ziemskiej i radzi utrzymać zupełną harmonię w ich stosunkach.

Takie jest panie! uczucie, które mną kierowało w tej rozmowie i pochlebiam sobie iż zaufanie usprawiedliwi w zupełności w obec rządu Jej Mości otwartość mego języka. Przejmiesz się pan tem z swej strony w razie, gdyby lord Russell uczynił ci aluzyę do depeszy z d. 31 października, niebiorąc jednakże na siebie w tej mierze żadnej inicyatywy.

(podp) *Drouyn de Lhuys*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia. W sobotę wieczór zeszła się pewna liczba obywateli tutejszych u p. J. K. Hahna, i tam naradzano się nad okólnikiem posłów krakowskich względem statutu dla rady miejskiej. Okólnik ten podaliśmy w przeszłym numerze dziennika naszego wraz z uwagami. Na zebraniu u p. Hahna postanowiono wyznaczyć komitet, celem rozpoznania projektów do statutu miejskiego, a mianowicie jednego wypracowanego przez radzcę magistratu Dra Stanisława Strzeleckiego, drugiego zaś uchwalonego przez specyalną komisyę wyznaczoną niegdyś w tutejszym rządzie krajowym.

— Komisya delegowana z Tow. nauk. krak. do restauracyi pomników, wezwała była odezwą swoją rzeźbiarzy, snycerzy i znawców, którzyby podać mogli rady w sprawie odnowy sarkofagu Kazimierza Wgo w kat. krak., aby jej swoje uwagi, plany lub kosztorysy nadesłać zechcieli. Dotąd odebrano tylko oświadczenia w tej sprawie snycerzy p. Teofila Piątkowskiego z Miechowa i p. Józefa Brzostowskiego z Krakowa.

— Wczoraj rano przytrzymano w tutejszym dworcu kolei żelaznej pewnego człowieka niosącego łańcuch chwytny od pociągu. Ten wskazał strażnika kolei żelaznej, od którego go otrzymał. Przyaresztowano więc strażnika i znaleziono u niego wiele żelaziwa będącego własnością kolei, tudzież 1100 złr. w papierach indemnizacyjnych, z których posiadania nie mógł się usprawiedliwić.

— W przeciągu dni 24 i 25 stycz. dosięgła najwyższa temperatura + 6°,3 najniższa + 0°,5 (obiedwie 24go), barometr podniósł się z 330''',29 (24go rano o godz. 6éj) do 332''',86 (rano 26go o godz. 6éj); 24ty stycz. był pogodny, 25go od nocy aż do popołudnia padał deszcz, sam i ze śniegiem, wiatr południowo-zachodni słaby obrócił się 25go na zachodni, za dnia słaby, wieczór dosyć silny; rano 26go stycz. o godz. 6éj wskazywał termometr + 2°,6 R.

— Redaktor *Czytelni dla młodzieży* p. Karol Cieszowski został wypuszczony w d. 24 na wolną nogę za kaucyą, w myśl ustawy zabezpieczającej wolność osobistą.

— Ostatni numer *Dzwonka* został skonfiskowany w skutek artykułu o wzięciu w niewolę pod Byczyną arcyksięcia Maksymiliana przez Jana Zamojskiego za elekcyi po śmierci króla Stefana.

— Wczoraj pociąg towarowy wjeżdżając do dworca kolei żelaznej w Trzebini wjechał na inny pociąg tamże stojący z powodu zmylenia przemianu. Przewodnik pociągu pierwszego ma zgruchotane obie nogi.

— Jutro we wtorek dnia 27go stycznia ś. Jana Chryzostoma b. w.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 23go stycznia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·37½
Żyto		2·68
Jęczmień		2·00
Owies	„	1.37 2/4
Ziemniaki	„	1·00
Siano	(za centnar)	0·90
Słoma	„	0.75

Donosiliśmy już dawniej, że przedsiębiorcy belgijscy bracia Riche otrzymali od c. k. Ministeryum pozwolenie przedsiębrania robót przygotowawczych na budowę kilku kolei w Węgrzech, a między niemi jednej odnogi, któraby łączyła projektowaną kolej koszycko-bogumińską z koleją galicyjską. *Centralblatt f. Eisenb.* wypisując kierunki tych kilku kolei, mówi *sub* 4: Kolej mająca łączyć linię projektowaną koszycko-bogumińską z koleją galicyjską Karola Ludwika, tak jednak, aby kierunek jej szedł nie z Lewoczy, ale z Preszowa na Siedmiolipie (Hethars) przez dolinę Popradu do Nowego Sącza, przy czem jednak korzystniejszą jeszcze okazała się linia z Koszyc przez Preszów do Dukli, a ztąd albo przez Sanok do Przemyśla, albo też przez Dynów do Przemyśla, a w tym ostatnim razie musianoby prowadzić kolej z Dynowa prawym brzegiem Sanu.

Bochnia 22 stycznia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·68
Żyto	„	2·42
Jęczmień	„	1·75
Owies	„	1·35
Groch	„	3·50
Bób	„	3·00
Proso	„	0·00
Tatarka	„	0.00
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za sięgę)	10·00
„ miękkie	„	7.50
Konicz na paszę	„	1·50
Siano	(za cent.)	1·20
Słoma	„	0·65

Rzeszów 23 stycznia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·62
Żyto	„	2·07½
Jęczmień	„	1·62½
Owies	„	1·12½
Groch	„	2·50
Bób	„	2·25
Proso	„	1·80
Tatarka	„	1·50
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki		0.75
Drzewo twarde	(za sięgę)	8·70
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·50
Słoma	„	0·80

Wrocław 23go stycznia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szofel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lażу*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	79 82	77	71-74
„ żółta	76 78	75	69-73
Żyto	53-54	52	50-51
Jęczmień	40-42	39	36 37
Owies	26 27	25	22-24
Groch	50-53	48	44 46
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	252	238	218

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	15½—16¼
„ dobra	14 —15
„ średnia	11½—12¾
„ pośledni	8 2/3 — 9 2/3
Biała przednia	18¼—19¼
„ dobra	15 —17½
„ średnia	10½—13
„ pośledni	7½ — 9

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 25 stycznia. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* zawiera następujące wiadomości z **Warszawy**: We czwartek (22go t. m.) przeprawiła się gromada licząca 1000 ludzi przez Wisłę do lasów Nasielska (dokładniejszą o tem wiadomość podaje nasz korespondent z Warszawy z 23go t. m. iż gromada chroniących się przed poborem w puszczy kampinoskiej, parta przez kilka kolumn rosyjskich, przeszła Wisłę po lodzie w okolicy Wyszegroda i pociągła przez Nasielsk, Zegrze pod Serock P. R. Cz.) Wojsko wykonało rekonasansy do lasów, **przyczem zaszły znaczne utarczki pod Płockiem, Płońskiem Radziminem, Siedlcami.** (Zapewne proskrybowani z tych miast schronili się do lasów przed proskrypcyą i odparli ścigające ich wojska. Trzy pierwsze miasteczka leżą w Płockiem, ostatnie w Podlaskiem. Prz. Red. Cz.) W piątek (23go t. m.) wzmocniły się gromady na prawym brzegu Wisły. (Zapewne tu mowa jest o gromadzie pod Serockiem, która wzmocniła się oddziałem przybyłym z puszczy kampinoskiej. P. R. Cz.). Cały pułk ją ściga. W nocy 22go t. m. uderzyli powstańcy w Warszawie (?) na rozrzucone na kantonamentach, tj. po kwaterach rozłożone wojska; (tu najwidoczniejsza w depeszy pomyłka; nie tylko bowiem, że listy z Warszawy z 23go t. m. nie mówią o żadnej w tej stolicy utarczce, owszem donoszą o panującym tam spokoju, lecz nawet wyrażenie: „na rozrzucone po kantonamentach to jest po kwaterach wojska", nie może się odnosić do Warszawy, gdzie wojska stoją w koszarach lub w warowniach, i zapewne w depeszy powinno być: zamiast: powstańcy w Warszawie, powstańcy z Warszawy uderzyli na rozrzucone po kwaterach wojska. P. R. Cz.). Wojska te jednak zdołały się zgromadzić w oddziały i odparły powstańców. Strata wojsk wynosi: 30 zabitych, między nimi jeden pułkownik, a 90 ranionych, między nimi jeden jenerał; strata powstańców jest wielka. (Depesza nie mówi, gdzie utarczka ta zaszła; zapewne to o tej utarczce wspomina nasz korespondent w liście wyżej zamieszczonym. P. R. Cz.). Nakazano powszechne skoncentrowanie wojsk. (Dokąd? P. R. Cz.). Całe Królestwo ogłoszone zostało w stanie oblężenia. (W urzędowym dzienniku warszawskim z 23go t. m, który odebraliśmy, nie ma jeszcze tego ogłoszenia, i w ogóle nie ma ani słowa o tych wypadkach. P. R. Cz.). — Z Wilna podaje tenże dziennik petersburgski następujące wiadomości z 22go i z 23go t. m. Liczna gromada z Królestwa Polskiego przychodząca uderzyła na wojska kantonujące w okolicach Suraża (miasteczko nad Narwią już w Litwie blisko granicy Kongresówki niedaleko od Białegostoku. P. R. Cz.). Naczelnik kompanii wojsk, bojąc się być otoczonym, cofnął się do Zabłudowa (miasteczko w bok Białegostoku. P. R. Cz.). W całej zresztą okolicy jest spokój.

W Warszawie partya rewolucyjna postanowiła w nocy z 22go na 23ci t. m. spełnić noc Sgo Bartłomieja. (Wiadomość mylna, gdyż listy z 23go t. m. mówią, iż nie tylko w nocy poprzednio w Warszawie ale w dniu owym było cicho. P.R. Cz.). W nocy owej o północy nastąpił w Kongresówce na prowincyach atak na wojska w miasteczkach stojące. Żołnierze zostali znienacka napadnięci i w łóżkach wymordowani. Powstańcy spalili wsie przez żołnierzy silnie bronione. Powstańcy wszędzie z wielką stratą odparci. **Prawo doraźne** w całem Królestwie ogłoszone. (Wiadomości przesadzone i sprzeczne rzucone, jak się zdaje z umysłu dla usprawiedliwienia zaprowadzenia niby dopiero teraz prawa sądów doraźnych, kiedy oddawna wolność i życie były zostawione dowolności władz wojskowych i policyjnych. Wiadomości te sprzeczne jak najwyraźniéj, bo jeżeli żołnierzy w łóżkach wymordowali, to przez kogo powstańcy zostali odparci. P. R. Cz.).

Paryż 24 stycznia wieczór. Dzisiejsza *La France* donosi, iż w poniedziałek odczytany ma być projekt adresu w senacie, a we czwartek rozpoczną się nad nim rozprawy. *La France* dzisiejsza podaje wiadomości z Meksyku, według których wojska francuskie, które z Orizaby wyruszyły, doszły 11go grudnia do Acacuneo o 5 mil od Puebli. Dnia 9 grudnia jazda francuska stoczyła świetną utarczkę. Wiadomość o wzięciu Puebli jest prawdopodobna. *La France* podaje wiadomości z Rzymu z 19 t. m; według nich stan zdrowia Papieża jest jak najlepszy. *La France* twierdzi, iż rząd francuski uczynił rządowi Unii amerykańskiéj nowe przedstawienie względem pośrednictwa. Według téj propozycyi, niema być zawieszenia broni między stronami wojującemi, lecz tylko wzywa, ażeby mianowana była komisya, któraby zbadała pytania sporne i przygotowała zasady do ugody. *La Patrie* twierdzi, że rząd francuski będzie stał obojętnie względem kandydatury ks. Koburgskiego, gdyż niechce żadnego nacisku wywierać na Greków. Tenże sam dziennik pisze, iż położenie rzeczy w Rumunii (chciał zapewne powiedzieć, że spór między Izbami a ks. Kuzą. P. R. Cz.) nie jest tak trudne i może być załatwionem przez rozwiązanie Izb i mianowanie innych ministrów.

Toruń 25 stycznia wieczór godz. 7ma. Dotychczas wiadome są tu tylko pogłoski niepokojące o zbiegowiskach, ale wcale nic niema o nich autentycznego. (A zatem w Toruniu nic o tem nie wiedzą, o czem donosi depesza powyższa rosyjska, choć Toruń dotyka niemal województwa Płockiego. Red. Cz.)

Paryż 25 stycznia. *La France* zapewnia, że adres senatu do Cesarza wypowiada najzupełniejsze pochwalenie polityki cesarskiéj, a osobliwie w kwestyi rzymskiéj, wyrażając zarazem jasno uczucia senatu z powodu opieki danéj przez Francyę Papieżowi, którego sprawa ma za sobą naszą rękojmią, naszą cześć i nasze zobowiązania. Dalej dziennik ten zapewnia, iż ajenci dyplomatyczni we Włoszech wdali się w sprawę księżnéj Barberini, która miała paszport francuski. *La Patrie* mówi: Jest rzeczą pewną, że Francya przesłała do Washingtonu notę, która wzywa posła francuskiego Mercier, aby przedłożył rządowi amerykańskiemu propozycye mające na celu ułatwić zbliżenie się północy i południa.

Kassel 25 stycznia. Rozpoznanie sądowe sprawdziło, że jenerał Haynau odebrał sobie życie wystrzałem w usta z krucicy. Smierć zaraz nastąpiła. Kula stożkowa utkwiła w czaszce a głowa napozór nietknięta.

Itzehoe 24 stycznia. Na zgromadzeniu stanów holsztyńskich złożył komisarz królewski Warnstedt oznajmienie, w którem było powiedziane, iż rząd nie przystał na wnioski przeszłego zgromadzenia w kwestyi konstytucyi. Przewodniczący ze starszeństwa D'Aubert rzekł między innemi, że Holsztyn jest jednym z udzielnych krajów, połączonych pod berłem króla; przeciw czemu komisarz królewski zaprotestował. Prezesem sejmowym obrany jednogłośnie Scheel-Plessen.

Londyn 25 stycznia. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 12 t. m. Według nich, separatyści pod dowództwem jenerała Maynader odebrali napowrót Galweston i tak od lądu jak od morza uderzyli na prowincyę Teksas. Ich statki kanonierskie nie miały dział, lecz były uzbrojone strzelcami celnymi, strzelającymi z po za worów bawełny. Separatyści wzięli jeden parowiec Unionistom, a drugi sami Unioniści zatopili, aby nie dostał się w ręce separatystów, przyczem zginął komodor Renshaw, wielu oficerów i żołnierzy. (Wypadki te dzieją się daleko od główněj linii bojowéj na południowym końcu Stanów Zjednoczonych blisko granic Meksyku P. R. Cz.) Wiadomość z główněj linii bojowéj potwierdza, iż jenerał Unionistów Sherman odparty został od Wiksburga.

Wiadomości z różnych stron **Kongresówki** wczoraj i dzisiaj nas doszłe, okazują, że proskrybowani i ludność obawiająca się być bezprawnie porwaną do wojska, przywiedziona niesłychanym gwałtem rządu rosyjskiego spełnionym w Warszawie i mającym się spełnić w całéj Kongresówce do rozpaczy i ostateczności, postanowiła w obronie swej wolności opierać się proskrypcyi, przy czem przyszło w wielu miejscach do bardzo krwawych starć. Prócz starć pod Płockiem, Płońskiem, Radziminem, Siedlcami, Surażem, na Podlasiu oraz w okolicach Warszawy, jak się zdaje blisko Zgierza, gdzie zaszła krwawa utarczka między ściganemi gromadami proskrybowanych a wojskiem rosyjskiem, o czem donosi powyższa depesza z Petersburga zmieniając charakter zdarzeń w celu widocznym — były także krwawe starcia w kilku miasteczkach Sandomierskiego i Lubelskiego. W Szydłowcu, mieście leżącem na drodze bitej z Kielc do Radomia, zaszło w nocy z 22go na 23 t. m. krwawe starcie między częścią proskrybowanych a oddziałem wojsk rosyjskich w mieście tem stojących. Z obu stron paść miało do 40 ludzi, a żołnierze wyparłszy proskrybowanych z miasteczka rzucili się do rabunku i całą część jedną miasteczka zrabowali i zniszczyli, bijąc i kolbując kobiety i dzieci, część ludności rozpędzili po polach, część zapędzili do Radomia, zrabowane rzeczy sprzedawali w Kielcach. Zdarzenie to i podobny wypadek w pobliskiem Szydłowca miasteczku Bodzentynie, gdzie także krwawe między proskrybowanemi a wojskiem odbyło się starcie, poczem żołnierze swoim zwyczajem zrabowali miasteczko, rozszerzyły rozpacz i chęć zemsty w całej okolicy. Robotnicy w hutach i fabrykach żelaznych i górnicy z Suchedniowa i okolicy zagrożeni poborem proskrypcyjnym najsilniej dotykającym, jak wiemy, ludność miasteczek, które przy demonstracyach przeszłorocznych uczucia swe patryotyczne objawiły, opuścili w znacznej części fabryki i schronili się w lasy. O starciach w miasteczku Iłża i w kilku miasteczkach lubelskiego niemamy szczegółowych wiadomości. Doniesienia ze Lwowa mówią, iż część proskrybowanych z lubelskiego cofnęła się do Galicyi w liczbie podobno do 800. Linie telegraficzne z Warszawy do Krakowa i z Warszawy do Torunia a podobno i z Żytomierza do Brześcia Litewskiego zburzyli i zniszczyli w kilku miejscach proskrybowani, chcąc zapewne przez to przeszkodzić szybszemu przesyłaniu rozkazów wykonania poboru przemocą.

Osiągnął więc w części rząd rosyjski cel przez siebie upragniony: niesłychanemi gwałtami, strasznym poborem proskrypcyjnym popchnął część ludności do rozpacznej obrony swej wolności i życia, i krwią zalał wiele miasteczek i wsi polskich. Napróżno rząd rosyjski w dziennikach petersburskich i w depeszach z Petersburga po Europie rozesłanych, w fałszywem świetle malując zdarzenia, usiłuje przedstawić jako zaczepne powstanie, wypadki, które jedynie są obroną wolności przed bezprawiem. Brak wszelkiego systemu i kierunku w tych wszystkich krokach rozpacznych, w częściowych oporach i starciach byłby już jednym z dowodów, gdyby cały ciąg zdarzeń, cały szereg bezprawi od dwóch lat przez rząd rosyjski spełnionych nie okazywały jak najwidoczniej, że rząd rosyjski uciskiem do wybuchu popychał, a część zrozpaczonej ludności w obronie tylko własnej chwyciła się oporu siłą. Jak przez dwa lata w obec różnych bezprawi rosyjskich, tak i teraz w obec proskrypcyi wzywaliśmy i wzywamy do wytrwania na obranej drodze, na której naród rozbudzony, pracą wewnętrzną siły swe rozwijał i rozwinąć może, a z której rząd rosyjski zepchnąć go usiłował; wielbiliśmy poświęcenie tych co pracą i życiem chcć w cierpieniach służyć chcieli krajowi, a nie krótką chwilą śmierci. Lecz wielu niestety! poszło za głosem rozpaczy. Krew ich i nieszczęścia mnóstwa rodzin, spadną na głowę tych rządzców kraju, co gwałtami rozpacz wywołali.

Właśnie teraz w nocy **otrzymujemy listy z Warszawy** z 24go t. m. W stolicy tej niebyło żadnej walki i żadnego wybuchu, a pomyłka w doniesieniach ogłoszonych w urzędowym dzienniku petersburgskim może z umysłu uczyniona. Również tendencyjnym a zupełnym jest fałszem doniesienie petersburskie o wymordowaniu żołnierzy rosyjskich w łóżkach; fałsz rzucony dla oburzenia ludności rosyjskiej. Do Warszawy przywieziono wielu aresztowanych obywateli z Płockiego i młodzieży, a korespondent nasz donosi, że 24 t. m. miało wyjść urzędowe ogłoszenie Kongresowki w stanie wojny. Według wiadomości, jakie miano w Warszawie z prowincyi, w Płocku w nocy z 23 na 24 t. m. zaszło krwawe starcie w samem mieście między wojskiem a ludnością, na której chciano dokonać proskrypcyi — walczono noc całą — liczba poległych jest nieznana — proskrybowani cofnęli się z miasta, zostawiszy 160 w rękach Rosyan, a wojsko zostało panem miasta, lecz gubernator donosząc o tem, radzi, aby wstrzymać proskrypcyę. W Siedlcach również po krwawej utarczce ustąpili proskrybowani; tylko z Suruża na Podlasiu i podobno z Kozienic w Sandomierskiem wyparci zostali żołnierze przez broniącą się ludność. Między zabitymi wojskowymi rosyjskimi jest odznaczający się prześladowaniem pułkownik żandarmeryi Wrześniowski, który zginął w utarczce, oraz znany członek proskrypcyjnego tryumwiratu Szweców; śmiertelnie raniony jest jenerał Kanabich. Między Kielcami a Michałowicami oraz w Kielcach nietylko żadnego niebyło starcia, ale kozacy rozbijają po drogach.— Mówią że W. Książe zażądał 50,000 żołnierzy w pomoc. W obec tak ważnych i smutnych doniesień z Kongresówki, wszelkie inne z Zachodu nie mają dla nas prawie żadnej wartości; tem więcej że tam nic ważnego nie zaszło.

Dzienniki wiedeńskie dzisiejsze podając depeszę petersburgską o powstaniu w Warszawie, lubo nie powątpiewają w dosłowną prawdziwość doniesienia, czynią rząd rosyjski odpowiedzialnym za następstwa tych zajść krwawych. Niektóre z nich widzą już rozszerzające się powstanie; inne wprawdzie przewidują stłumienie go siłą, ale wyraz współczucia objawiony przez organa niepodległej prasy wiedeńskiej odróżnia je szlachetnie od małej liczby innych, tudzież w ogóle od pruskich dzienników.

Dziś miały się rozpocząć w Berlinie obrady nad adresem uchwalonym w komisyi, który wyżej podajemy w całości. Zapewne prócz kilkudziesięciu głosów różnych stronnictw, bądź wyłącznych jak polskie i katolickie, bądź feodalnych, koserwatywno-liberalnych, reszta Izby przyłączy się do adresu. Minister Bismark oświadczył wprawdzie w komisyi, że nie będzie królowi zalecał przyjęcia adresu; wszelako *National Ztg* odwołuje się z tego powodu na brzmienie ustawy konstytucyjnej, która mówi, iż delegacya z 21 członków złożyć ma królowi adres na mowę tronową. Nieprzyjęcie adresu byłoby zresztą bardzo rażącym krokiem, gdy król przyjmował adresy nie konstytucyą przepisane i nie pochodzące od korporacyi uprawnionej do tego.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Wiedeń 26 stycznia w wieczór godz. 8 m. 35. Opierając się na listach warszawskich, wczorajsze doniesienia petersburgskie (p. wyżej) o powstaniu polskiem, uważane są tutaj za przesadzone.

Berlin 26 stycznia. Najświeższe niezawodne doniesienia mówią o zupełnem stłumieniu powstania w Warszawie i spodziewają się z pewnością rychłego pokonania insurrekcyi w kraju. (Jest to zapewne źródło petersburgskie, z którego czerpana ta wiadomość. *Red. Cz.*) Z Poznania miano tutaj zaspakajające doniesienia; nigdzie ani śladu o związkach z powstańcami, a na samej granicy polskiej spokojnie.

Sprostowanie: W przeszłym numerze na str. 1éj w przedziałce 3éj, wiersz 36ty zaszła skutkiem przerzucenia wierszy zmyłka skrzywiająca zrozumienie. *Zamiast bowiem:* „zaprowadzono mianowany wydział miejski, a po zniesieniu jej w r. 1853, rząd . . ." *powinno być:* „po zniesieniu jej w r. 1853, zaprowadzono mianowany wydział miejski, a rząd . . ."

Antoni ***Kłobukowski*** redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 26 stycznia.		
Banknoty pol. 100 złr.	387	381
Srebro nowe pol. agio	107	105½
Talary pruskie 150	87	86
Srebro austryackie	114¾	113¾
Półimperyały rosyj.	9 60	9 45
Napoleon d'or	9 34	9 20
Dukaty holend. ważne	5 52	5 44
„ austryackie	5 58	5 50
Listy gal. nowe z kup.	79	78
„ „ stare „	83	82
Oblig. indemn. „	75	74
Akcye kol. g. bez kup	221½	219½
Pożycz. naro. „ „	81¼	80¼
Listy zast. pol. z kup.	100¾	100¼
Wiedeń 26 stycz. (tel.)		
5% Metaliki	75	—
5% Pożyczka narod.	81	20
Akcye banku wiedeń.	818	—
„ „ kredyt.	225	—
Srebro	114	75
Londyn, 10 funt. sterl.	116¼	==
Dukat pojedynczy	5	58
Wiedeń 24 stycznia		
5% Metaliki na wal. a.	69 60	69 50

	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	82 50	82 40
„ Metaliki na m. k.	76 10	76 —
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 —	88 —
„ „ „ węgiers.	75 50	75 —
„ „ „ chor. i ban	75 —	74 50
„ „ „ galicyjs.	74 25	73 75
„ „ „ bukowińs	73 75	73 25
„ „ „ siedmiogr	73 75	73 25
„ Pożycz. n. wenecka	91	90
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	104 75	104 25
„ „ „ 10 „	100 30	99 90
„ „ „ 12-mies	100 —	99 50
„ „ „ losowa.	85 90	85 80
4% Galicyjskie . z. n,	76 50	76 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	146 —	145 50
„ „ „ 1854	92 50	92 —
„ „ „ 1860	92 90	92 80
„ Como-Renten	17 —	16 75
„ Kredytowe	133 10	133 —
„ tryest. na 4½ %	122 —	121 —
„ żegl. par. na Dun.	99 —	98 50
„ ks. Esterhazego	96 —	95 —
„ ks. Salm	37 75	37 25
„ ks. Pallfy	39 —	38 50
„ ks. Klary	36 —	35 50

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Losy hr. St. Genois		39 25	38 75
„ miasta Budy		36 75	36 25
„ ks. Windischgr.		21 75	21 25
„ hr. Waldstein		23 75	23 25
„ hr. Keglevich		17 —	16 75
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		824 —	822 —
Zakładu Kredytowego		227 40	227 20
Żeglugi par. na Dunaju		433 —	432 —
Kolei półn. Ferdynan.		1858	1857
„ rządowéj fr.-a.		235 —	234 50
„ zachodniéj c. El.		154 50	154 —
„ Pardubickiéj		131 40	131 —
„ Nadcisańskiéj		147 —	147 —
„ Południowéj		271 —	270 —
„ Galicyjskiéj		220 50	220 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 60	97 50
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	97 80	97 70
Genua 100 lir. p.	5	—	—
Hamb. 100 mark.	4	86 70	86 60
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Livorno 100 lir.	5	—	—
Londyn 100 fun.	3	115 65	115 60
Paryż 100 frank.	4	45 85	45 80

	żądają	płacą
Waluty:		
Cesars. korony	15 85	15 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 57	5 55
„ „ obrączk.	5 57	5 55
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	9 27	9 25
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 71	9 66
Luidory	9 51	9 46
Suwereny angielskie	11 68	11 63
Imperyały rosyjskie	9 59	9 54
Srebro	114 50	114 —
„ kupony	114 50	114 —
Talary związkowe	1 72	1 71
Pruskie bilety kas.	1 73	1 72
Lwów 23 stycznia.		
Dukat holenderski	5 52	5 46
„ austryacki	5 53	5 48
Półimperyał rosyjski	9 51	9 36
Rubel srebr. rosyjski	1 81½	1 78
Talar pruski	1 72½	1 70½
Listy gal. b. kup. w. a.	78 50	77 75
„ „ „ „ m. k.	82 50	81 75
Obligi indem. b. kup.	74 55	73 85

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	82 50	81 75
Akc. kol. gal. b. kup.	222 50	220 -
Warszawa 24 stycz.		
Półimperyały . rubli	—	5 49
Obligi skarbowe „	—	—
„ kupon „	—	—
Listy zast. III ok. „	15 7	15 5
„ kupon. „	—	— 5⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	—	— —
Wrocław 24 stycz.		
Banknoty austryac.	87⅓	—
Polskie bilety bank.	90¾	—
„ Listy zastaw.	—	90⅛
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	86¾	—
Paryż 23 stycznia.		
Renta 3%	69	85
Londyn 23 stycznia.		
Konsole		92⅝

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9.45 rano; 5.27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5 27 wieczór = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano = z *Przemyśla* 7.23 wieczór = z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 23 do 26 stycznia.

HOTEL SASKI. Gustaw hr. Tarnowski właś. dóbr z Sztunina. Franciszek hr. Łubieński z żoną z Kaźmierzy Wéj. Józef hr. Stadnicki z żoną właś. dóbr z Obichowa w Król. Pol. Franciszek hr. Komorowski właść. dóbr z Łuczyc. Antoni Niedzielski właś. dóbr z Racborza. Rudolf Erlicki obywatel z Bolesławic. Aleksander Rola Skibicki właś. dóbr z Stuszkowa w Galicyi. Aleksander Bzowski właś. dóbr z Racławic. Mieczysław Walgórski ob. z Poznańskiego.

Wyjechali: Hel. hr. Dombowska, Antoni Gostkowski, Wł. Skrzyński, Fel. Gaszyński, Br. Żychliński, Zyg. Rosenzweig do Galicyi. L. Czaplicki, J. Kamocki do Królestwa. T. Scherner do Granicy.

HOTEL POLLERA. Władysław hr. Bobrowski, Gustaw hr. Olizar właś. dóbr z Galicyi. Kajetan Grabianka właś. dóbr z Podola. Karol Dąmbski właś. dóbr z Królestwa. Dr Adam Morawski z Tarnowa. Feliks Jawornicki, Ksawery Konopka, Januar Struszkiewicz właś. dóbr z Galicyi. Jan Kuciński właś. dóbr z Królestwa. Dr Bernhard Nechi c. k. notaryusz ze Skawiny. Maurycy Stracha kupiec ze Lwowa. Dr Exelberth lekarz krajowy z Jasła. Edward Vogt kupiec z Wiednia.

Wyjechali: Kazimier hr. Jabłonowski właś. dóbr do Galicyi. Józefa Polityńska obyw. z familią do Tarnowa. Franciszek Szeligowski pełnomocnik do Zatora. Witalis Grzybowski właś. dóbr do Wadowic. Bronisław hr. Romer, Mieczysław hr. Rey właś. dóbr do Galicyi. Aleksander Garbiński urzędnik z żoną do Włoch Antoni Kowalczyk komisant handlowy, Albert Möller kupiec do Galicyi. Tomasz Zawadyński właś. dóbr do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adam Hauzer towarzysz podróży z Pesztu. Justyna Bayer właś. dóbr z Racławic. Józefa Rozborska właś. dóbr z Trujcic.

HOTEL POD RÓŻĄ. Berziger Paweł fabr. z Wiednia. Ksiądz Konstantynowicz Emil z Sanoka. Ziemiałkowski Tad. właś. dóbr z Tenczynka. Derych Wolfgang obyw. z Cianowic. Goczal Józef negocyant z Berlina. Strauss Maurycy kupiec z Pesztu. Pleszowski Jan właś. dóbr z Przybrodzia.

Wyjechali: Derych Józef, Baliński Antoni, Maisel Atanazy właś. dóbr do Królestwa.

Korespondencya Administracyi „Czasu.“

Wna Ew..... Żebr..... w Wiedniu. W liście z przedpłatą na Luty i Marzec znajdowało się nie złr. 4 cent. 50, lecz tylko złr. 2 cent. 50, i tą kwota na kopercie oznaczoną była. Do uzupełnienia prenumeraty do 31 Marca należy się złr. 2 w. a.

NAKŁADEM

KAROLA WILDA

we LWOWIE,

wyszły i rozesłane zostały wszystkim księgarniom krajowym:

***Szujskiego J.* Jerzy Lubomirski,** Dramat historyczny, 147 str., w 8ce, 1 złr. 60 c. w. a.

***Szujskiego J.* Dzieje Polski podług ostatnich badań** spisane, Tom I. Piastowie 293 str. w 8ce i 10 tablic; tom II Jagiellonowie, 340 str. i 4 tablic. W druku są: Tom III, Królowie wolno obierani i tom IV Dzieje porozbiorowe. Cena za 2 pierwsze tomy z zaliczką na dalsze wynosi: Za wydanie na papierze zwyczajnym 7 złr. 50 c. w. a.; za wydanie na papierze bielszym i grubszym 10 złr. w. a. Kto w ten sposób przystąpi do prenumeraty, otrzyma tom III za dopłatą tylko 1 złr. 50 c. w wydaniu zwyczajnym, a 2 złr. w. a. w wydaniu piękniejszem, a tom IV zupełnie bezpłatnie.

Portrety przez Nie-Van-Dyka, 216 str. w małéj 8ce, 1861, złr. 1 c. 50 w. a. — Jest to zbiór szkiców socyalno-politycznych, którzy w obec toczących się rozpraw sejmowych budzą interes niemały z powodu swej trafności.

***Szajnochy Karola,* Szkiców historycznych tom III,** 449 str. w 8ce, złr. 4 w. a. Artykuły zawarte w tym tomie p. t. „Zdobycze pługa polskiego, Miecznik koronny Jabłonowski, Urazy królewiąt, i Krzysztof Opaliński,“ odznaczające się właściwą autorowi bystrością poglądu i gorącą miłością prawdy, mogą posłużyć do rozjaśnienia niejednéj z żywotnych kwestyj dzisiejszych i ułatwić wyszukanie najwłaściwszego sposobu załatwienia takowych, a tem samem do uniknienia błędów, jakie naszą sprawę już tylekroć do upadku doprowadziły.

Historya cywilizacyi w Anglii, przez H. T. Buckle'go, z angielskiego oryginału przełożył Wł. Zawadzki, Tomu Igo cz. 1, 240 str. w 8ce, wraz z zaliczką na ostatni zeszyt 3 złr. w. a. — Dzieło ogromnéj wagi pod względem historyi, ekonomii politycznéj, statystyki, filozofii itd., rzucające nowe zupełnie światło na dzieje nietylko Anglii ale i całego świata.

Pamiętnik więźnia stanu, p. autora „Powieści o Chorożanie, 332 str. w 8ce, 2 złr. 80 c. wal. austr. (1926-3-4)

Co tylko opuściła mój nakład i może być sprowadzoną przez wszystkie Księgarnie, w Krakowie przez *D. E. Friedleina, Fr. Grzybowski, Jul. Wildt i W. Wielogłowski* następująca artystyczna litografia:

Austrya i Papież proszą o pomoc Jana Sobieskiego, przeciw Turkom r. 1683.

Powyższe dzieło z dziedziny historycznej wykonane jest po mistrzowsku podług oryginału Postempskiego będącego własnością JW. JMC Księdza Arcybiskupa L. Przyłuskiego. Artysta przedstawił chwilę, w któréj posłowie Papieża i Cesarza austryackiego usilne w audiencyi przez Mniszcha i Pallaviczina zanoszą błagania do Króla Jana Sobieskiego.

Litografia 23″ wysoka 30″ szeroka.

Cena 27 złp.

(1920-3) ***J. Lissner*** w Poznaniu.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

Józefa Bensdorfa

w KRAKOWIE,

ulica Wiślna Nr. 265,

potrzebuje (1932-2 3)

Uczniów do praktyki,

zamiejscowych.

Nasiona do inspektów,

jako to:

Karafiołów, Kalarepy, Sałaty, **Rzodkiewki miesięcznéj** itp.,

polecają w świeżym i dobrym gatunku

Neumann & Kleinert

we LWOWIE, (1935-5-20)

na placu Maryackim pod L. 361.

W Arcyksiążęcym ogrodzie zamkowym w Cieszynie na Szlązku, są do sprzedania około

6000 sztuk drzewek owocowych,

jako to.

Jabłonek, Gruszek, Śliwek i Wiśni, w wysokości 5 — 6 stóp, po cenie od 35 do 42 centów, również **drzewka orzechowe,** w wysokości od 5 — 6 stóp, po cenie od 80 do 90 centów; nakoniec **brzoskwinie** i **morele** w cenie od 50 do 70 centów.

Obstalunki uprasza się pod adresem p. ***Jakóba Merka,*** Ogrodnika w Cieszynie. (1948 1-3)

Już w 7 dniach, to jest d. 3 Lutego r. b. nastąpi ciągnienie

Losów hr. St. Genois po 42 złr.

Pożyczka ta uposażona jest trafnemi na złr. w. a.

73,500, 52,500, 21,000 itd.,

i tak daléj do 68 zł. 25 c.

Każdy los musi wygrać najmniéj 68 zł. 25 cent.

Losy te *oryginalne* sprzedaje zupełnie *podług kursu dziennego*, a na ciągnienie dnia *3go Lutego r. b.* także *Promesy* podług prawa 50-centową marką opatrzone po *3 zł. 50 c.*

***Jan K. Sothen* w Wiedniu,**

hurtownik i wekslarz „Stadt am Hof 420.“

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza się uprzejmie o frankowane przysłanie należytości, oraz o dołączenie 30 centów na frankowane przesłanie listy ciągnienia. (1921-8-13)

Losy te są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany i w miejscach sprzedaży losów.

DRZEWO OPAŁOWE dębowe,

sprzedaje się

pod L. 413 przy ulicy Różannej.

Saga leśna kosztuje 7 złr. 50 cnt. w. a.

które stróż na miejscu odbiera i drzewo wydaje. (1945-2-)

Nowy Pensyonat żeński W KRAKOWIE.

Uzyskawszy od Wysokiej Władzy rządowej pozwolenie do utrzymywania w Krakowie Zakładu wychowawczo-naukowego, otwieram takowy z dniem 1 Lutego br.

W domu pod L. 209/333 przy ulicy Szewskiej (pierwsze piętro.)

Mam zaszczyt zawiadomić **Szanownych Rodziców i Opiekunów,** że w moim zakładzie udzielane będą tak teoretycznie jak i praktycznie nauki według istniejących przepisów szkolnych; — przyczem starać się będę przez zastósowanie wszelkich dydaktycznych i pedagogicznych środków, należytym nadzorem domowym, oraz doborem uzdolnionych Nauczycieli publicznych i Nauczycielek, odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu.

(1947-3-5) ***Teodora Jaworska.***



LUDWIK ARMATYS W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiéj pod L. **94,**

otrzymał główny Skład Zegarków z **słynnéj fabryki *Patek Philippe & Comp.* w Genewie,** gdzie zarazem przyjmuje wszelkie obstalunki do téj fabryki z jak najprędszem wykonaniem. — Posiada również wielki dobór Zegarków wszelkiego rodzaju i ceny z innych znaczniejszych fabryk szwajcarskich, z któremi zostaje w ciągłych stosunkach, a mianowicie zegarków męzkich i damskich najnowszéj konstrukcyi, i z przyozdobieniami najświeższéj mody, jak również z rzeźbami i emaliami znakomitych rodaków; wziętość jakiéj używa ten Skład Zegarków, jest dla Publiczności i nadal rękojmią rzetelnéj obsługi, cen umiarkowanych i doskonałości wyrobów. (1870-6 8)

Wyrobnia suchych Drożdży.

Nowo urządzona wyrobnia suchych Drożdży

Ferdynanda Albrechta i Spółki

WE LWOWIE,

poleca co dzień świeże suche Drożdże.

Dla Gorzelń wyrabiają się umyślnie bardzo tęgie, fermentacyę wywołujące i utrzymujące suche Drożdże, które dodane do hołowicy utrzymują fermentacyę i ogółem najkorzystniej na nią wpływają. (1934-3 4)

Centnar na miejscu we Lwowie kosztuje złr. 30 w. a.

Przeciw wszelkim zastarzałym Kaszlom,

cierpieniom piersiowym, zadawnionéj chrypce, cierpieniom szyi, zaflegmieniu płuc, okazał się przez wielu fizyków

Cena:

Całéj flaszki	po	6	złr.
1/2 „	„	3	„
1/4 „	„	1·50	

aprobowany

Syrop piersiowy,

Cena:

Całéj flaszki	po	6	złr.
1/2 „	„	3	„
1/4 „	„	1·50	

a ko środek, który w bardzo licznych wypadkach jeszcze nigdy bez pożądanego skutku nie był używanym. Syrop ten działa zaraz po pierwszem użyciu bardzo dobroczynnie, szczególnie w kaszlu kurczowym i kokluszu, wspiera wyrzucanie gęstéj zastałéj flegmy, łagodzi w ten moment drażnienie w krtani i wstrzymuje w krótkim czasie wszelki kaszel i najgwałtowniejszy, nawet tak niebezpieczny kaszel suchotni i plucie krwią.

Jedyny Skład w KRAKOWIE znajduje się w Aptece pana ***Adolfa Aleksandrowicza***; — w BOCHNI u p. *Franciszka Hoser*; — we LWOWIE u p. *A. Berliner* aptekarza.

(1949 1-)

Zaświadczenia:

36) Syrop piersiowy z *fabryki G. A. W. Mayera* zawiera roślinne części składowe, które w innych używanych syropach nie są zawarte; okazał się skutecznym jako środek slinę w organach oddechowych i ślinowych łatwo rozpuszczający, może zatem być polecony na wszelkie katary, kaszle, suchoty, wyrzuty połączone z cierpieniami kataralnemi i w podobnych innych słabościach.

Wrocław 18go Sierpnia 1856 r.

Dr. Finkelstein starszy, lekarz prakt.

37) Gdy nam tegoroczna wiosna, a szczególnie miesiąc Marzec ze swemi ustawicznemi wiatrami północno-wschodniemi tak wiele katarów połączonych z uporczywą chrypką osobliwie chrtani i jej rozgałęzienia sprowadził, udało się wielu moich pacyentów do syropu piersiowego p. G. A. W. Mayera, tutaj u p. W. Hesse do nabycia będącego, by ulżenie a jeżeli można wyleczenie uzyskać; skutki okazały się tak prędkie i trwałe, że ja sam zapadłszy wtenczas na uporczywą chrypkę, do syropu tego, łatwo się zażywać dającego udałem i u wielu moich pacyentów używałem, polecając go oraz dalej z takim skutkiem, że się o skuteczności tego syropu jak najkorzystniéj oświadczyć mogę.

Halle, 17go Czerwca 1856.

(L. S.)

Dr. Weber, lekarz prakt

38) Od wielu lat cierpiałem na boleśny kaszel, gdy mi syrop piersiowy kupca p. G. A. W. Mayera poradzono, i mogę niniejszem najsumienniej zaświadczyć, że wnet po użyciu tego syropu moje cierpienia całkiem ustało, i od roku jestem wolnym od wszelkich napadów podobnego rodzaju.

Liegnitz, 1go Lipca 1856.

Hugo Niekisch, inspektor dóbr.

W Stadninie skarbu

Hrabstwa Siemianowice

obok **Katowic** w Górnym Szlązku,

są do sprzedania

kilka koni pełnej krwi ujeżdżonych

podług wyższej szkoły, jak również

2 klacze matki.

Bliższej wiadomości udziela ***Kancelarya skarbowa Hrabstwa.*** (1941-3)

Dyrekcya Towarzystwa WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNIA W KRAKOWIE,

otrzymawszy od wysokiego ck. Namiestnictwa pozwolenie z dnia 5 Stycznia rb., L. 10,094 na zwołanie ogólnego Zgromadzenia, tworzącego się

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od szkód przez grad zrządzonych,

w celu przyjęcia projektu Statutu tego Towarzystwa, oznajmia niniejszem, że termin Zgromadzenia oznaczony jest

na dzień 14 Lutego r. b.

i oraz zaprasza tych Szanownych obywateli, którzy deklaracye przystąpienia do wzmiankowanego Towarzystwa złożyli — aby w dniu wyż oznaczonym na posiedzenie, które w Sali Dyrekcyi o godzinie 10tej otwarte zostanie, zgromadzić się chcieli (1950-1-5)

Kraków dnia 25 Stycznia 1863.

Biesiadecki. ***Kieszkowski.***

Dra Béringuiera aromatyczno-lekarski SPIRYTUS KORONNY (Quintessenz d'Eau de Cologne).

W c. k. uprzywilejowanym **Spirytusie koronnym Dra Béringuiera** zmięszany jest najdelikatniejszy ulotny Spirytus eterowy z pachnącemi, orzeźwiającemi i wzmacniającemi częściami najwyborniejszych ingredyencyi świata roślinnego, jako wyborna essencya, wyszczególniająca się jako szczególna *woda pachnąca i do mycia,* siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, która oraz wyszczególnia się jako *wyborny środek lekarsko-zaradczy,* jak np. w słabościach głowy, w migrenie i bólu zębów. Szklanka *Spirytusu koronnego* wlana do wanny kąpielowéj, daje lepszą i *więcéj wzmacniającą kąpiel,* jak wszelkie wygotowywania korzennych ziół i kwiatów, a jeżeli się w *słabowitościach systemu nerwowego* nacierania tym uskutecznia, podwyższa się sprężystość i elastyczność nerwów w sposób cudowny. Od wszystkich ludzi fachowych i konsumentów, jako szczęśliwa kompozycya *najszczególniejszego rodzaju* uznany, poleca się **Spirytus koronny Dra Béringuiera** przez swe szacowne własności z wszelką słusznością jako

dla domu **pożyteczny**, w podróży **pomocny**, a do toalety **przyjemny**.

Obszerniejsze **prospekta** udzielają się bezpłatnie, zaś **Spirytus koronny aromatyczno-lekarski Dra Béringuiera** w oryginalnych flaszkach po 1 złr. 25 centów wal. austr., sprzedają wyłącznie i jedynie: (18 5-3-8)

Prawdziwy sprzedają wyłącznie: w KRAKOWIE pan **Józef Bartl,** jak również:

w **BIAŁEJ** pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w **BRODACH** pani Ewa Kornfeld, — w **BRZEŻANACH** p. B, Fadenhecht, — w **BUCZACZU** p. M. Lipschütz, — w **CZERNIOWCACH** pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w **CZORTKOWIE** p. Mojżesz Fränkel, — w **DROHOBYCZY** p. J. Rosenheim, — w **GORLICACH** p. Walery Rogawski aptek., — w **GRÓDKU** p. Tomaszewski apt., — w **GRYBOWIE** p. Alojzy Muszyński,— w **JAROSŁAWIU** p. Józef Rohm aptek., — w **JAŚLE** p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w **KOŁOMYI** p. Schaje Herrmann, — w **KOPECZYŃCACH** p. X. Wierzchowski aptek. — w **KENTACH** p. G. Streya, — we **LWOWIE** pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., Fryd. Schubuth, p. A. Berliner aptek. (dawniéj Laneri) i p. Piotr Mikolasch, — w **LISKU** p. Rob. Barański apt. — w **MONASTERZYSKACH** p. J. Lipschütz, — w **MYŚLENICACH** p. Franciszek Stanisz, — w **NOWYM TARGU** p. Karol Laur, — w **NOWYM SĄCZU** p. Trager & Gutmann, — w **PRZEMYŚLU** p. Edward Machalski, —w **PRZEMYŚLANACH** p. St. Miedlicki apt., — w **PRZEWORSKU** p. Feliks Świtalski, — w **RADOWCACH** p. Karol Teichmann, — w **RZESZOWIE** p. Ignacy Schaiter i Spółka — w **SADOGÓRZE** p. Aleksander Grabowitz apt. — w **SAMBORZE** p. J. Rosenheim, — w **SANOKU** p. Jaklicz, — w **SKAŁACIE** p. Władysław Dietz, — w **SOKALU** p. A. W. Grot, — w **SĘDZISZOWIE** p. Jan Kownacki, — w **STRYJU** p. J. Germann apt.— w **ŚNIATYNIE** p. Marceli Niemczewski, — w **STANISŁAWOWIE** p. R. Switalski aptekarz dawniéj Tomanek, — w **TARNOWIE** p. Józef Jahn, — w **TARNOPOLU** p. Markus Śliwka, — w **TURCE** p. A. Czyrniański, — w **ZALESZCZYKACH** p. Józef Kodrębski. — w **ZŁOCZOWIE** p. Andrzéj Gottwald, — w **ŻÓŁKWI** p. Resio Barbag, — w **ŻURAWNIE** p. Władysław Postępski aptekarz.

Prawnik

opatrzony w najchlubniejsze świadectwa, uzdolniony teoretycznie i praktycznie do samodzielnego prowadzenia bióra adwokackiego—poszukuje miejsca w takimże biórze.

Chcący wejść z nim w układ, raczy się zgłosić listownie franco pod adresem: „***J. P.*** *w Krakowie post rest.*“ (1830-3)

Są do sprzedania

w KRZESZOWICACH, trzy konie wierzchowe

a to: dwa ogiery gniade, jeden trzech, drugi czteroletni, czystej krwi angielskiej po Champaigne i jeden siwy ośmioletni krwi arabskiej. (1951-1-6)

Bliższa wiadomość ***u Koniuszego w Krzeszowicach.***

Dla Rodziców!

Pewna dystyngowana familia, przy ulicy głównéj w Krakowie zamieszkała, życzy sobie przyjąć na **wikt i stancyę dwóch Uczniów** z dobrego domu, za umiarkowaną cenę, gdzie znajdą rodzicielską opiekę. — Bliższa wiadomość w Expedycyi „CZASU.“ (1929-3)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność a szczególnie Dziedziców dóbr, iż zaopatrzyłem SKLEP mój istniejący **w Gmachu Sukiennice** naprzeciw Kościoła N. Panny Maryi w Krakowie, w znaczny zapas wszelkich

Wyrobów powroźniczych

do gospodarstwa należących, a mianowicie w **Pasy** do młockarń, — w **Węże** do sikawek, — w **Wiaderka** parciane do ognia, — w **Popręgi** do siodeł taśmowe i sznurkowe na sposób angielski, — i takowe sprzedaję po cenach o ile można jak ***najtańszych.*** — Również przyjmuję obstalunki różnego rodzaju wyrobu powroźniczego w ilości większej i mniejszej, — za dobroć gatunku, wyrobu i doskonałość roboty ręczę i rzetelnie na oznaczony termin odstawię. (1807-6)

Apolinary Welczowski.



Proszki Seidlitzkie MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego Proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. Sawiczewski aptekarz i **p. M. Jawornicki,**

we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,

w Biały, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — *w Bochni* p. P. Niedzielski — *w Brzeżanach* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brodach,* p. Fr. Deckert — *w Buczaczu,* p. J. Czerkawski — *w Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — *w Czerniowcach,* p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski— *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach,* p. N. Helm— *w Gródku* p. A. Tomaszewski — *w Gwoździcu* p. W. Hayder — *w Hussiatynie* p. F. Michalowicz — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J. Rohm — *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi.* p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie,* p. A. Müller — *w Manasterzyskach,* p. J. Lipschitz — *w Nasiczy* p. A. Meraych — *w Nowym-Sączu,* p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — *w Nowym Targu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu,* p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Resch — — *w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — *w Samborze,* p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — *w Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — *w Suczawie,* p. E. Botczat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie,* p. Tomanek, — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Szczyrzecach* p. J. Pel a — *w Tarnopolu,* p. A. Morawetz— *w Tarnowie,* p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Gieldziński — *w Tyśmienicy,* p. Karol Nęcki — *w Wadowicach,* p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *w Złoczowie* p. Wolf Korkus

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (1887-4)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Wieś Jurczyce,

dwie mile od Krakowa oddalona, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki w klasztorze ś. Józefa w Krakowie. (1840-1-3)

Nadesłane.

W 7miu dniach nastąpi ciągnienie losów Hr. St. Genois; pożyczka ta jest wyposażona trafnemi na 73,500 złr. — 52,500 złr. — 21,000 złr. — i. t. d. w ogólnej sumie 9.264,402 złr. — Każdy los musi wygrać najmniej 68 złr. 25 cent.

Ciągnienia uskuteczniają się 2 razy do roku, a gdy teraz niepojętym sposobem kurs stoi niżej wartości nominalnej, przeto szkodaby pominąć tak korzystnej sposobności.

Losy te są do nabycia po kursie dziennym, lub też na samo ciągnienie z 3go Lutego na promesy po 3 złr. a 50 cent. na stępel u

Jana K. Sothena w Wiedniu,

(1921-7-13) „Stadt Nr. 420.“

Wieś Barczków,

nad Wisłą, niepodpadająca wylewom,

pod miasteczkiem Ujście-Solne, 2 mile od Bochni, 4½ mili od Krakowa położona — 260 morgów pola ornego z łąkami *w najlepszej glebie,* obejmująca z budynkami odpowiedniemi i w zupełnie dobrym stanie będącemi — młocarnią 4ro konną, młynkiem i t d., *jest z wolnej ręki do sprzedania.* Bliższą wiadomość u właściciela na miejscu, lub listami *franco* pod adresem: ***E. E. w Barczkowie*** przez *Bochnię,* ostatnia poczta *Ujście Solne.* (1838-1-2)

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie, użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena pojedynczego bandaża złr. 22, — podwójnego złr. 32 w. a. — Do każdego dołączona jest metoda użycia.

Skład znajduje się w Warszawie w Biórze *Tygodnika Mód* ulica Żabia Nr. 956, gdzie bandaże te różnéj wielkości nabyć można. (1885-4-)

Sprowadzić można za pośrednictwem Apteki pana **W. Molędzińskiego** w Krakowie „pod Barankiem.“

TEATR POLSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

We Wtorek dnia 27 Stycznia.

Jeszcze jeden i ostatni

KONCERT

na skrzypcach

p. Miska Hauser z Węgier.

PIERWEJ MAMA.

Komedya w 1 Akcie, Józefa Korzeniowskiego.

ZAKOŃCZY

BŁAŻEK OPĘTANY.

Krotochwila w 1 Akcie ze śpiewkami, przez W. L. Anczyca.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*